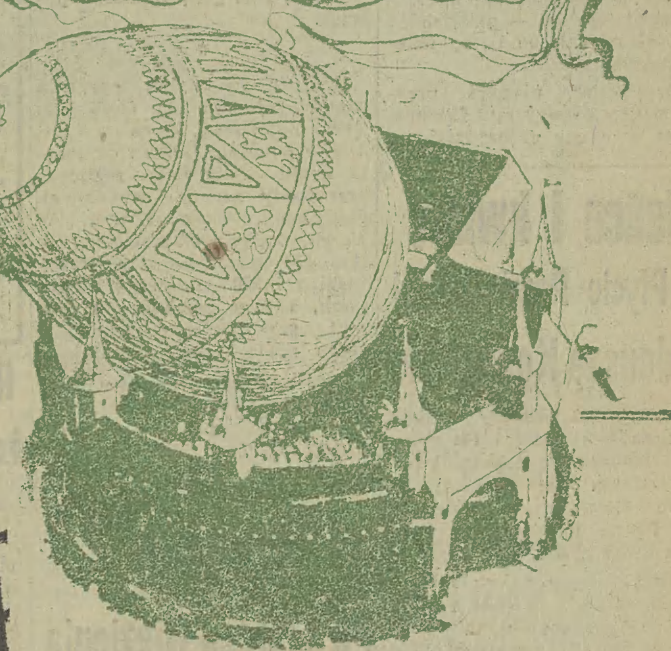


Kraków

WIELKI ZJAZD GOŚCI W TATRACH I KARKONOSZACH ŚWIĄTECZNY



Cena 1 zł

echo

KRAKOWA
ROK XXXIII PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 69 (10041)
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 25, 26, 27 marca 1978 r.

■ Choć wiosna w kalendarzu -
w Zakopanem myślą o kuligach

■ Na narty nigdy nie za późno...

Szybki rozwój polskiej żeglugi promowej na Bałtyku

Wielki zjazd gości w Tatrach i Karkonoszach

W Zakopanem i w Tatrach panuje w pełni zima. Śnieg syłał od czwartku wieczór i przez cały piątek. Na Kasprowym nabierało się go 110 cm, ale w

dolinach i na halach, gdzie wiatr nie wieje, jest go znacznie więcej — np. na Hali Gaśienicowej 140 cm. Warunki do jazdy na nartach są więc wspaniałe.

Zakopane pełne jest gości świątecznych. Ocenia się, że jest ich ponad 35 tys., z tego ponad 15 procent stanowią cudzoziemcy. Najwięcej gości zagranicznych zatrzymało się w hotelu „Kasprowy”. W czasie Wielkanocy w Zakopanem bawić będzie najwięcej Holendrów, Szwedów, Finów, Duńczyków, Włochów i Francuzów, a także gości z NRD i RFN.

W domach wczasowych i branżowych też pełno gości. Przedsiębiorstwo „Tatry” wynajęło wszystkie miejsca prywatne. Wiele osób planuje urządzenie kuligów. Nic dziwnego — tak śnieżnych Świąt Wielkanocnych nie pamięta się w Zakopanem.

Kilkadziesiąt tysięcy turystów i wczasowiczów zamierza spędzić święta w Karkonoszach. Najwięcej gości — jak zwykle — zapowiedziało się do Szklarskiej Poręby i Karpacza.

Pogoda sprzyja wypoczynkowi. Po ostatnich opadach śniegu warunki narciarskie są dobre. Kolejki linowe na Kope i na Szrenię kursują bez zakłó-

ceń, pracują też wszystkie wyciągi orczykowe.

Wszystkie miejsca w górskich schroniskach PTTK na okres świąteczny są od dawna zarezerwowane. Tam, gdzie było to możliwe, dostawiono dodatkowe łóżka.

W Spale, w woj. piotrkowskim, przebywa komplet świątecznych gości. W domach wczasowych FWP jest ok. 600 wczasowiczów, głównie z Warszawy oraz włókniarzy z Łodzi. Pełne są również kwatery prywatne. Spała, otoczona sosnowymi lasami, położona nad Pilicą — ma znakomite warunki do odpoczynku niemal przez cały rok.

Wrak liberyjskiego tankowca „Amoco Cadiz”, należącego do zdominowanego przez amerykański koncern naftowy „Amoco” rozpadł się, a pozostająca w nim reszta ropy naftowej o wadze 50 tysięcy ton wylała się do morza. W ciągu tygodnia u wybrzeży Bretanii wypłynęło z rozbitego zbiornikowca łącznie 220 tys. ton ropy. 200 kilometrów zatoki i plaż znalazło się pod ropą. Ginie tamtejsza fauna i flora. Tysiące ludzi, dla których morze było źródłem utrzymania, znalazło się w nadzwyczaj trudnej sytuacji. W Breście odbyła się demonstracja ludności przeciwko zanieczyszczeniu morza przez ropę naftową wypływającą z tankowca.

ZE ŚWIATA

W DZIEWIEĆ dni po uprowadzeniu Aldo Moro i zabójstwie 5 ludzi z jego eskorty władze włoskie wciąż nie dysponują informacjami wystarczającymi do wykrycia miejsca, w którym terroryści trzymają porwanego polityka.

TERRORYŚCI z „Czerwonych brygad” postrzelili 24 bm. z pistoletów maszynowych G. Picco, działacza partii Demokracji Chrześcijańskiej w Turynie.

MINISTER sprawiedliwości rządu krajowego Dolnej Saksonii, Hans Puvogel (CDU) ustąpił ze stanowiska. Powodem ustąpienia Puvogela był skandal, kiedy jedna z rozgłośni radiowych RFN ujawniła, że minister ten w swojej pracy doktorskiej napisanej w 1936 roku na uniwersytecie w Getyndze głosił hitlerowskie tezy rasowe.

Cenny dar na Centrum Zdrowia Dziecka

MOSKWA
Polscy budowniczowie gazociągu orenburskiego na terenie ZSRR postanowili przeznaczyć na pomnik — Centrum Zdrowia Dziecka 100 tys. zł.

Jest to nagroda, jaką polskie załogi tej inwestycji otrzymały za wyniki osiągnięte w 1977 r. w konkursie „Stać nas na więcej i lepiej”.



krótko z dalekopisu

Tragicznie zakończył się szturm 4-osobowej grupy alpinistów zachodniemieckich na masyw Matterhornu. Dwóch alpinistów runęło w 100-metrową przepaść. Ich zwiatki wydobyla ekipa śmigłowca ratunkowego. Dwóch pozostałych wspinaczy uznano za zaginionych. Przypuszczalnie spotkał ich ten sam los.

W piątek, na międzynarodowym lotnisku tokijskim wylądował szczęśliwie „Boeing-747” z 78 osobami na pokładzie. Maszyna odbywała lot z San Francisco i w chwili, gdy krążyła nad Tokio, przygotowywając się do lądowania, została uderzona przez piorun. Część prawego skrzydła samolotu o wymiarach 30x50 cm oderwała się.

W Montrealu aresztowano dwóch długociekich funkcjonariuszy policji, którzy byli zamieszani w ostatni napad na samochód pancerny, przewożący ponad milion dolarów. Cała gotówka została odzyskana.

Policja peruwiańska rozbiła dwie bandy przemytników narkotyków. Zlikwidowano narkotyki wartości 4 mln dolarów.

Władze malezyjskie zahipokojone są coraz większymi rozmiarami epidemii cholery. Do tej pory stwierdzono już 93 przypadki zachorowań, a 23 osoby podejrzane o przeniesienie zarazków tej choroby izolowano.

Tenis ma coraz więcej zwolenników. Uwzględniając potrzeby rynku, Zakłady Przemysłu Gumowego „STOMIL” w Krakowie zwiększają w br. o 100 procent w stosunku do roku ubiegłego produkcję piłek tenisowych. „STOMIL” wytwarza je od blisko roku w oparciu o własną technologię. Myśli się o eksporcie, który będzie możliwy dzięki znacznym rezerwom produkcyjnym. Na zdjęciu: Jadwiga Szopa przygotowuje piłki do wulkanizowania. CAF — Sochor

Jak już pisaliśmy — 24 bm. w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego zwodowano drugi prom pasażersko-samochodowy: m/f „Silesia”. Jednostka ta, podobnie jak poprzedni prom m/f „Pomerania”, który znajduje się w stadium wyposażania, przeznaczona jest dla Polskiej Żeglugi Bałtyckiej. Armator ten zamówił w Szczecinie 7 tego typu jednostek.

M/f „Silesia” ma na swym pokładzie 1000 miejsc pasażerskich oraz 280 miejsc dla samochodów osobowych. Pasażerowie będą mieć do swej dyspozycji dużą restaurację, kafełkę, bar nocny, kawiarnię itp.

Rosnący ruch towarowo-pasażerski między Skandynawią a

(Dokończenie na str. 2)

Uwaga Czytelnicy!

Jeżeli Twój syn czy córka kończy ósmą klasę, a nie umie zdecydować o dalszym kształceniu — szukaj pomocy u nas!

W najbliższy czwartek, 30 marca wicekurator oświaty i wychowania mgr ZDZISŁAW MARSKI udzieli odpowiedzi na wszelkie pytania związane z wyborem zawodu i szkoły. Odwiedź redakcję „Echa Krakowa” między godz. 9 a 12 lub zatelefonuj pod numer 289-87, a pomożemy rozstrzygnąć Twoje dylematy.

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

Podwójne podziękowania...

Do redakcji napłynął list tej treści: „Przesyłam serdeczne podziękowania dyrekcji i Radzie Zakładowej Krakowskich Zakładów Naprawy Maszyn Budowlanych ZREMB w Krakowie (ul. Stoczniowa 3) za pamięć i ufundowanie książeczki mieszkaniowej dla córki. Wiesława Szczurek z Krakowa, ul. Fiołkowa”.

Cytując list naszej Czytelniczki dołączamy się do podziękowań! (mar)

Po agresji Izraela na Liban

Tragiczna sytuacja uchodźców palestyńskich

BEJRUT Specjalny wysłannik PAP Tadeusz Jackowski pisze:

Podczas gdy w chrześcijańskich dzielnicach Bejrutu ludzie przygotowują się do normalnych Świąt Wielkanocnych, w obozach uchodźców palestyńskich każda rodzina będzie dzielić się w czasie świąt dwiema cebulami, kilogramem kartofli i jednym jajkiem — przydzielanymi niezależnie od liczby dzieci i dorosłych.

Relacjonując niegdyś przebieg wojny domowej w Libanie, nawet w czasie najbardziej za-

ciętych walk — pisze korespondent PAP — nie widziałem tak wstrząsającego obrazu nędzy, jaki powstał tu w ciągu niespełna 10 dni.

Miasto przepełnione jest tłumami nędzarzy, ludzie śpią pod gołym niebem, brakuje im wszystkiego. Nadchodzą co prawda pewne przydziały żywności i koców, lecz giną w morzu potrzeb.

Niesłychanie trudna operacja wprowadzenia wojsk ONZ do strefy buforowej, która ma oddzielić południe Libanu od reszty kraju napotyka rozliczne przeszkody natury wojskowej, politycznej i topograficznej. W piątek, dopiero 400 żołnierzy, w tym 200 spadochroniarzy francuskich i 200 żołnierzy irańskich, a więc zaledwie 10 procent przewidzianego kontyngentu znalazło się na miejscu.

Jednym z istotnych elementów całej operacji jest zawarcie porozumienia między dowódcą wojsk ONZ w Libanie gen. Erskinem, a Organizacją Wyzwolenia Palestyny, która wyznaczyła kilkunastu oficerów palestyńskich do pomocy w instalowaniu jednostek ONZ.

Wieńce i kwiaty na Płycie Pamiątkowej Tadeusza Kościuszki

Z okazji 232 rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki i 184 rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej odbyła się wczoraj w Ryńku Głównym w Krakowie przy Płycie Pamiątkowej podniosła uroczystość.

Przy płonącym zniczu i warcie harcerskiej, wieńce i wianki biało-czerwonych goździków złożyli przedstawiciele FJN, ZBoWiD, Garnizonu Krakowskiego WP, Konsulatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz delegacje szkół, instytucji i przedsiębiorstw noszących imię T. Kościuszki: Krakowskiej Chorągwi ZHP, Politechniki Krakowskiej, Spółdzielni Mieszkaniowej, Ochotniczego Hufca Pracy, Zespołu Szkół Elektrycznych, IV LO, Szk. Podst. nr 25 i Szk. Podst. nr 64.

Wieńce na miejscu przysięgi T. Kościuszki złożyli również w szych barwnych, tradycyjnych strojach przedstawiciele Bractwa Kurkowego. (aż)

Według statystyki „National Transportation Safety Board”, ubiegły rok był szczególnie niepomyślny dla amerykańskich linii powietrznych pod względem bezpieczeństwa podróży. W 26 katastrofach zginęły 654 osoby. W 1976 w katastrofach powietrznych w USA zginęło 467 osób.

Po 2 latach więzienia „Isabelity”

BUENOS AIRES

María Estela Peron, znana też pod pseudonimem „Isabelita”, była tancerka kabaretowa, która została następnie pierwszą na świecie kobietą-prezydentem państwa — zakończyła 24 bm. dwa lata pobytu w więzieniu.

Nic nie wskazuje na to, ażeby władza argentyńska miała podjąć wkrótce decyzję o jej zwolnieniu bądź postawieniu przed sądem. Na pani Peron ciąży wiele zarzutów o defraudację funduszy na cele dobroczynne.

Licząca 47 lat wdowa po generale Juanie Domingu Peronie, spędziła ostatnie 16 miesięcy w baraku w pilnie strzeżonych koszarach marynarki w Azul. Oprócz cotygodniowej wizyty fryzjera, „Isabelita” przyjmuje niewiele osób. María Estela cierpiela w ciągu ostatniego roku na poważną depresję psychiczną i usiłowała popełnić samobójstwo. Obecnie większość czasu spędza na pisaniu poezji.

NIE MILKNIE głos protestu społeczeństwa polskiego przeciwko planom produkcji wprowadzeniu do arsenałów NATO broni neutronowej. 24 bm., pracownicy i studenci Uniwersytetu Gdańskiego uchwalili rezolucję, wyrażającą protest przeciwko produkcji i rozpowszechnianiu tej ludobójczej broni.

IGOR NEWERLY powieściopisarz i publicysta, pedagog i przyjaciel dzieci, obchodził 24 bm. 75 rocznicę urodzin. Z okazji rocznicy urodzin I. Newerly otrzymał serdeczne gratulacje i życzenia dalszej o-

Z KRAJU

wocnej pracy od przedstawicieli centralnych władz partyjnych, Ministerstwa Kultury i Sztuki, od kolegów po piórze i miłośników jego prozy.

W STOCZNI im. Komuny Paryskiej w Gdyni zwodowany został 24 bm. prototypowy masowiec o nośności 34 tys. ton, otwierający nową serię B-515.

PEWNA POPRAWA POGODY oraz nieznaczne orzeplenie w ostatnich dniach pozwoliły w niektórych rejonach kraju na wznowienie prac polowych, przerwanych tydzień temu niespodziewanym nawrotem zimy. Do wysiewu nawozów przystąpił m. in. rolnicy w woj. wrocławskim.

Rozwój polskiej żeglugi promowej

(Dokończenie ze str. 1)

Polską przyczynił się w decydującej mierze do uruchomienia przez polskich armatorów żeglugi promowej: początkowo między Polska a Szwecją, a później także z Finlandią i Danią. Potrzeba uruchomienia połączeń promowych wynika również z tranzytowego położenia naszego kraju.

Początkowo Polskie Linie Oceaniczne uruchomiły dwa promy kolejowo-pasażerskie, eksploatowane przez PKP na linii Świnoujście — Ystad (Szwecja); od kilku lat działa w Kołobrzegu nowy armator — Polska Żegluga Bałtycka.

PZB posiada obecnie 4 własne promy oraz 1 prom czarterowy — są one wykorzystywane w relacjach Świnoujście — Ystad, Świnoujście — Kopenhaga i Gdańsk — Sztokholm — Helsinki, z tym, że PZB otrzymuje wyłącznie promy samochodowo-pasażerskie.

10 rocznica śmierci J. Gagarina

Przed 10 laty, 27 marca 1968 roku zginął w katastrofie lotniczej pierwszy kosmonauta świata — Jurij Gagarin. 12 kwietnia 1961 roku dokonał on pierwszego orbitalnego lotu wokół Ziemi na pokładzie statku kosmicznego „Wostok”.

A. L. Godlewski, który także brał udział w badaniach nad pochodzeniem tajemniczego ludu Polinezji.

Pozostawmy zatem tajemnicę Wyspy Wielkocennej uczonym, tym bardziej, że i na naszym starym kontynencie oraz w jego pobliskich rejonach dzieją się dziwne rzeczy i wciąż jeszcze nie mogą się uspokoić namietności ludzkie. Nic nie zapowiada na przykład, aby tegoroczne Święta Wielkocenne upłynęły Wiochom w atmosferze spokoju i odprężenia po niedawnych burzliwych wydarzeniach. Losy porwanego przed tygodniem przez terrorystów przewodniczącego

Z prac Prezydium Rządu

100 tysięcy mieszkań rotacyjnych dla młodych małżeństw

O zwiększenie usług u klienta w domu i na osiedlu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 24 bm. Prezydium Rządu przyjęło uchwałę, której celem jest przyśpieszenie z pomocą młodym małżeństwom, żyjącym w trudnych warunkach mieszkaniowych.

Postanowiono, że Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, w uzgodnieniu z ministrem budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych, zwiększy — w ramach ustalonych w NPSG wielkości spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego — rozmiary budowy domów z mieszkańami rotacyjnymi dla młodych małżeństw. Ustalono, że w latach 1978—82 zbuduje się 100 tys. takich mieszkań, z czego 3 tys. już w tym roku.

Członek spółdzielni, otrzymujący przydział mieszkania rotacyjnego dla młodych małżeństw, będzie obowiązany wnieść odpowiedni wkład mieszkaniowy. Przelew części lub całości środków z mieszkaniowej księżeczki oszczędnościowej PKO nastąpi bez jej likwidacji, a przekazana do spółdzielni kwota traktowana będzie jako wpłata zaliczkowa. Właściciel księżeczki będzie mógł nadal gromadzić na niej środki przeznaczone na mieszkania docelowe.

Ustalono, że mieszkania w domach dla młodych małżeństw powinny być przydzielane na zasadach lokatorskich, w kolejności uwzględniającej okres oczekiwania i dotychczasowe warunki mieszkaniowe oraz po zasięgnięciu opinii zakładów pracy o przydatności zawodowej kandydatów.

Zobowiązano CZSEM do ustalenia — w uzgodnieniu z zainteresowanymi resortami, z Centralną Radą Związków Zawodowych i Radą Główną Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej — szczegółowych zasad budowy, finansowania i przydziału mieszkań w domach dla młodych małżeństw, a także zasad odpracowywania wkładów mieszkaniowych.

Prezydium Rządu oceniło dotychczasową realizację programu rozwoju usług i rzemiosła na lata 1977—80.

Pomimo ogólnie dobrej realizacji zadań, potrzeby ludności na usługi nie zostały w zeszłym roku — podobnie jak w latach poprzednich — zaspokojone w

całości. Spółdzielczość pracy, a także rzemiosło nie wykorzystany w stopniu dostatecznym możliwości świadczenia usług w formie bezpośredniego kontaktu z klientem, u niego w domu bądź na osiedlu. W niektórych resortach i województwach wystąpiły też duże dysproporcje w rozwoju usług. Dlatego osiągniętych wyników nie można uznać za zadowalające.

Prezydium Rządu wytyczyło kierunki działań, które powinny doprowadzić do dalszego szybkiego wzrostu działalności usługowej, a przede wszystkim do podniesienia jej efektywności w sposób dla społeczeństwa wyraźnie odczuwalny. Podkreślono konieczność wychodzenia z usługami bezpośrednio do ludności, świadczenia ich u źródeł — tam gdzie powstają i występują największe potrzeby.

Ustalono w tej mierze zadania dla resortów, wojewodów i prezydentów miast.

Dramatyczna akcja GPR

Opady śniegu uniemożliwiają dalsze poszukiwania 3 zaginionych ratowników

Maleją szanse na szybkie odnalezienie trojga ratowników, którzy zaginęli w ubiegłym tygodniu w rejonie Morskiego Oka. Kolejne wyprawy poszukiwawcze zakończyły się niepowodzeniem mimo, że w akcjach brało udział kilkunastu ratowników.

Od momentu zaginięcia trójki ratowników, pogoda dla z każdym dniem gorsza (dla akcji poszukiwawczych), sypie śnieg i panuje niebezpieczeństwo lawin.

W ostatnią środę grupa 9 ratowników z Ryszardem Szafirskim, naczelnikiem GPR próbowała dojść do Małego Kotła Mieguszwieckiego. 7 ratowników i psa porwała lawina i zniosła kilkadziesiąt metrów w dół. Na szczęście ludziom nie się nie stało; zginęła tylko część sprzętu. W czwartek próbowano sforsować to samo miejsce, jako że tam prawdopodobnie lawina zniosła zaginionych. Niestety na ślady zaginionych: Utszuli Lubiarzowej, Jerzego Hanczura i Lecha Skarżyńskiego nie natrafiono.

Nowe opady śniegu przerwały poszukiwania. W Morskim Oku i w całych Tatrach od czwartku sypie śnieg. (A. Rak.)

Z procesu w „sprawie augustowskiej”

24 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku zakończył składanie zeznań główny oskarżony w „sprawie augustowskiej” 38-letni Jan Dąbrowski. Dobiegło końca przestępowanie 5-osobowej grupy przestępczej, której akt oskarżenia zarzucha dokonanie w latach 1967—1972 dziesięciu zabójstw na tle rabunkowym i jedno usiłowanie zabójstwa.

Dwie oskarżone — Alicja Czajewska i Wiesława Trojan przyznały się do winy, obciążając swymi zeznaniami współoskarżonych: Jana Dąbrowskiego, Jana Wolińca i Jerzego Benickiego. Ci trzej nie przyznali się do zarzucanych im przestępstw.

4 kwietnia br. Sad rozpoczął przesłuchiwanie pierwszych ze 163 świadków.

Na posiedzeniu rozpatrzone kolejną informację Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych o postępach w rozwijaniu produkcji materiałów budowlanych z surowców mineralnych i odpadów pochodzenia miejscowego.

Uznając dalszy wydatny rozwój lokalnej produkcji materiałów budowlanych za celowy i konieczny, Prezydium Rządu zatwierdziło wnioski, które zmierzają do intensyfikacji wytwórczości w tej dziedzinie.

Sekretarz stanu USA o stosunkach amerykańsko-radzieckich

24 bm. na konferencji prasowej sekretarz stanu USA — Cyrus Vance — dokonał krótkiej oceny stanu stosunków amerykańsko-radzieckich, m. in. w aspekcie ostatniego przemówienia prezydenta Cartera, które — jak wiadomo — wywołało ostre reakcje prasy radzieckiej, a przez komentatorów zachodnich rozumiane zostało jako próba odejścia od polityki odprężenia.

Vance stwierdził, że stosunki amerykańsko-radzieckie znajdują się na bardzo delikatnym etapie. Wyraził jednak pogląd, że kontynuowanie negocjacji ze Związkiem Radzieckim ma ogromne znaczenie nie tylko dla obu zainteresowanych stron, ale również dla światowego pokoju, w którego interesie leży stałe obniżanie napięcia pomiędzy USA a ZSRR.

Omawiając sytuację na Bliskim Wschodzie i wizytę premiera Izraela, Begin, w USA — C. Vance oświadczył, że wizyta ta ujawniła szereg rozbieżności w stanowisku USA i rządu izraelskiego, a w szczególności dotyczy to problemu wycofania się Izraela z okupowanych terytoriów arabskich i sprawy kolonizacji ziem okupowanych przez izraelskich osadników.

Wydalenie za działalność niezgodną ze statusem dyplomatycznym

Polska Agencja Prasowa została upoważniona do zakomunikowania, że władze polskie zażądały opuszczenia terytorium kraju przez pracownika dyplomatycznego ambasady RFN w Polsce — za działalność niezgodną ze statusem dyplomatycznym.

W dniu 17 bm. w/w opuścił terytorium Polski.



DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch”.

REDAGUJE KOLEGIUM: Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — z-ca red. naczelnego, Krzysztof Kasprzyk — sekretarz odpowiedzialny, Maria Kwiatkowska, Helena Noskiewicz — członkowie kolegium.

ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wiśna 2, 31-007, Kraków („Echo Krakowa”, skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków). Telefony: centr. 275-88, redaktor naczelny: 245-78, zastępca redaktora naczelnego: 249-99, sekretarz odpowiedzialny: 292-32, dział miejski: 219-48 i 211-87, dział łączności z czytelnikami: 289-87, dział sportowy: 292-32. Biuro Ogłoszeń: 270-85.

WYDAWCA: Krak. Wzd. Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Wiśna 2.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1.

OD NIEDZIELI

Gdzieś na końcu świata, wśród tysięcy wysp Archipelagu Polinezyjskiego na Oceanie Spokojnym, znajduje się niewielka, bo licząca zaledwie 180 km kw. Wyspa Wielkocenna. Zamieszkuje ją około 1400 osób trudniących się hodowlą owiec, połowem ryb i po trosze rzemiosłem artystycznym. Być może do dziś byłaby nie znana, gdyby nie osobliwość jej zamierzonej przeszłości.

Cio — mimo rozpoczętych już w XIX wieku badań archeologicznych, a trwających do dziś — nie zdołano ustalić kto i dlaczego wyrzeźbił w skale około 600 posągów, z których najwyższe sięgają 22 metrów i powstawały je obok siebie na niewielkiej stosunkowo powierzchni. Odkryto co prawda ruiny osiedla i grobowce z drewnianymi tabliczkami pokrytymi hieroglifami, ale pochodzenia ich twórców autorytatywnie nie ustalono.

Istnieją trzy teorie o pochodzeniu mieszkańców wysp Polinezji. Wedle pierwszej z nich Polinezyjczycy to potomkowie zatopionego dawno kontynentu Pacyfidy. Wprawdzie większość szanujących się badaczy twierdzi z całą stanowczością, że w czasie istnienia człowieka kontynentu takiego nigdy nie było, ale są też tacy, którzy tego ta nie przekonuje. Ostatnie natomiast odkrycia mocno podważyły, mająca dotychczas najwięcej zwolenni-

ków, drugą hipotezę, jakoby Polinezyjczycy pochodzili z Azji południowo-wschodniej. Zwycięca natomiast trzecia koncepcja wysunięta m. in. przez badacza norweskiego — słynnego Thora Heyerdahla. To właśnie on, chcąc udowodnić swoją tezę o pochodzeniu Polinezyjczyków z Ameryki Południowej, przepłynął na zbudowanej według wschodnio-polinezyjskich wzorów tra-

Jest taka wyspa...

twie z Peru do wysp Polinezji. W czasie zaś drugiej ekspedycji naukowej po zbadaniu właśnie Wyspy Wielkocennej Heyerdahl jeszcze raz potwierdził słuszność swojej hipotezy. Ale spór naukowy nadal trwa, z czego największą korzyść wynoszą oczywiście mieszkańcy wysp Polinezji, Wielkocennej zaś w szczególności, gdzie jak rok dłużej goszczą tysiące turystów, najchętniej dających postuch wiadomościom jakoby tajemnicze posągi były dziełem istot pozaziemskich. Nam zaś, którym — jak dotąd — „Orbis” nie proponuje zwiedzania Wyspy Wielkocennej, wypada przychylić się do tezy Heyerdahla, choćby tylko dlatego, że zgadza się z nią także i nasz rodak, uczonej dr

Jest taka wyspa...

chrześcijańskiej demokracji — Aldo Moro nadal są nieznane. Wszystko wskazuje na to, że pościg za porwaczami byłego premiera Włoch, a zarazem za mordercami pięciu członków jego eskorty utknął na martwym punkcie.

Wielka obława za terrorystami przyniosła jednak jeden skutek pozytywny. Wedle pozycjonnych przez policję obserwacji, nastąpił w ostatnich dniach znaczny spadek zwykłej przestępczości. Okazuje się, że zwykli złodziejaskowie

czekają na „lepsze czasy”, kiedy nie będą już narażeni na niebezpieczeństwo kontroli i zatrzymania niemal na każdym kroku.

Chaos we Włoszech pogłębia się z każdym dniem. Swoje absurdałne postulaty wysuwa także młodzież włoska. Początek anarchii dali studenci, tzw. „autonomiści”, którzy zerwali z demokracją chrześcijańską, a partia komunistyczna, związkami zawodowymi i wszystkimi innymi stowarzyszeniami, aby postuluować hasło „politycznej szóstki”. Chodzi o to, że szóstka w dziesięciopięcioletniej wioskiej skali ocen jest średnią notą, konieczną dla uzyskania promocji. Wystawienie uczniowi noty gorszej jest — według „autonomistów” — uprawianiem haniebnego dyskryminacji oraz wyrazem rozszerzania na szkolnictwo „klasowego systemu” kapitalizmu. Bunt młodzieży objęły już — jak pisze w swej korespondencji z Włoch, paryski tygodnik „Le Point” — 11 milionów uczniów, licealistów i studentów. Terrorom zamierzają oni zmusić profesorów do stawiania średniego stopnia z każdego egzaminu i za każdą odpowiedź.

Swoją drogą — nietatwy żywot mają pedagodzy włoscy. Zresztą nie tylko oni. Całe Włochy przypominają tej wiosny wulkan, który dymi i nie wiadomo kiedy wybuchnie. (m-tz)

1234567 DO SOBOTY

Przed nami szczyt góry Żar, uwieczony olbrzymią niecką górnego zbiornika hydroelektrowni.



Z prądem i pod prąd...

- Jezioro na szczycie góry
- Elektrownia w podziemnej grocie

Tajemnice góry Żar

Generalnymi realizatorami hydroelektrowni w Międzybrodziu Żywieckim są: Przedsiębiorstwo Robót Górnictwowych w Mysłowicach oraz Energo-pol-2 w Krakowie. Inwestorem jest przyszły użytkownik: Zakłady Energetyczne Okręgu Południowego w Katowicach.

W GŁĘBI

W towarzystwie mgr inż. Jerzego Zurka z Energo-polu-2 odbywamy rekonesans szlakiem budowy.

Przez wykute u podnóża góry Żar wrota widać, w jej mroczną głębię, ponad półkilometrowej długości tunel. Wydrążony został dla potrzeb komunikacyjnych budowy i elektrowni. Na tej podziemnej trasie ruch jak na wielkomiejskiej arterii z tym, że jeżdżą tu ciężarowe samochody z materiałami budowlanymi, maszynami i urządzeniami. W kawałkach samochodów docieramy do komory, gdzie mieścić się ma serce elektrowni: siłownia.

Komora — wydrążona dynamitem — ma 142 m długości, 27 m szerokości i 40 m wysokości. Przykryta naturalnym nasypem skalnym i znajdująca się 50 m poniżej poziomu porąbczańskiego jeziora na Sole, zabezpieczona została ze wszystkich stron 80 cm żelbetową obudową.

W komorze pracować będą: pompoturbiny, generatory, silniki, transformatory, automatyczna nastawnia. Zamocowane u stropu i spójne z sobą suwnice,

W tym roku nastąpi uruchomienie pierwszych dwu, a w przyszłym roku kolejnych turbozespołów hydroelektrowni podziemno-podwodno-szczytowo-pompowej „PARABKA-ZAR” w Międzybrodziu Żywieckim. Będzie miała ona ogromne znaczenie dla usprawnienia polskiego systemu energetycznego, wytwarzając prąd podczas największego dobowego zapotrzebowania i w przypadku awarii w elektrowniach ciepłych. Podobne elektrownie na większą skalę buduje się jedynie w USA, Japonii, Anglii, Włoszech i Hiszpanii.

zdolne do jednorazowego przeniesienia 200-tonowych ciężarów, są stale w ruchu. Podają na przygotowane potężne fundamenty elementy pierwszych pompo-turbin; montaż dwóch następujących w przygotowaniu.

Z komory w stronę porąbczańskiego zalewu, w wydrążonej sztolni, montuje się i spawa rurociąg. W przeciwną stronę, ku górze, od podziemnej komory, wydrążono we wnętrzu Żaru dwie sztolnie, każda o długości 372 m. Sztolnie mają żelbetową obudowę i zabezpieczone są pancierzami pokrytymi pięcioma warstwami antykorozyjnymi.

Jedną sztolnią od komory siłowni płynąć będzie woda na szczyt Żaru, drugą sztolnią spadać stąd na turbiny. Różnica pomiędzy poziomem wlotów i wylotów wynosi 440 m. Jest to obecnie drugi co do wysokości spadek w tego typu elektrowniach. Rekord — ponad 700 m — posiadają Japończycy.

NA SZCZYCIE

Wijącą się serpentynami 7 km długości drogą, jedziemy na

szczyt góry Żar. Powstała tu olbrzymia niecka zbiornika o 600 m długości, 250 m szerokości i 23 m głębokości. Stworzono ją przez wydarcie z wierzchołka góry 2,5 mln m sześć. skał i ziemi.

Budowa elektrowni prowadzona jest w ciężkich warunkach. Tutaj podłoże skalne (flisz karpcki — przekładaniec piaskowca i łupków) jest słabe i wymaga wzmocnienia. W dodatku uskoki zakłócają statykę górotworu. Te trudności dawały znać o sobie przy drążeniu i zabezpieczaniu komory i sztolni, zwłaszcza przy budowie niecki na szczycie. Pomimo, że brzegi jej i dno zostały idealnie uformowane, spójne i ubite, aby zabezpieczyć się przed niespodziankami ze strony fliszu karpckiego, który chłonie wodę i może przybrać konsystencję mazi — całą czaszę zbiornika izoluje się specjalnym, nieza wodnie szczelnym, a równocześnie elastycznym ekranem asfaltobetonowym, bitumicznym. Jest on odporny na działanie wody, klimatu, słońca, mrozu, naciski mechaniczne, spękania itp.

Nieckę zamknie zapora z wieńczącą ją — 30 m wysokości —

wieżą wodną. W tej właśnie wieży, znajdują się wyloty sztolni biegnących od komory siłowni.

TO BĘDZIE TAK

A teraz przeniesmy się wyobraźnią w czas, gdy elektrownia Parabka-Zar będzie już oddana do eksploatacji. Załoga na stau-wiskach. Elektroniczne czujniki potwierdzają sprawność urządzeń. Wszystko gotowe. Właśnie minął wieczorny szczyt poboru energii elektrycznej. Przez podziemną siłownię u brzegu dolnego zbiornika na Sole zaczyna płynąć woda wypełniająca dolną sztolnię i docierająca do pompoturbin, które pełnią teraz wyłącznie funkcję pomp. Sygnał z dyspozytorni w Katowicach. Przez 5 i pół godziny pompuje się wodę, która płynie jedną ze sztolni ku górze, napełniając górny zbiornik. Korzyść z tego podwójna: bowiem w nocy zapotrzebowanie na prąd elektryczny gwałtownie maleje i te nadwyżki energii wykorzystuje się właśnie do tłoczenia wody na szczyt góry. Powierzchnia dolnego zbiornika opada tylko o kilkadziesiąt centymetrów. O swicie proces napełniania górnego zbiornika zakończony. Zgromadzono tu 2 mln m sześć. wody. Wyłącza się maszynę.

Gdy nadchodzi ponowny szczyt poboru energii elektrycznej — otwiera się zapora górnego zbiornika na szczycie Żaru przy wodnej wieży. Woda spływa sztolnią na pompoturbiny, które pełnią teraz wyłącznie funkcję turbin. Uruchomienie elektrowni to sprawa zaledwie 180 sekund.

Takich szczytowo-pompowych, bardzo sprawnych i ekonomicznych hydroelektrowni potrzeba nam więcej. Powstają już plany dalszych takich inwestycji: w Żarnowcu, która w przyszłości sąsiadować będzie z pierwszą naszą elektrownią atomową, nad Bystrzycą (dopływem Nysy Kłodzkiej), w Niewistkach-Dynowej na Sanie oraz w Sable na Dunajcu.

B. PIECZONKOWA
Zdjęcia: J. RUBIS

Obszary chronione

Według zaleceń Komitetu Ochrony Przyrody i Jej Zasobów PAN w Polsce chroni się przyrodę 3 systemami, tworząc parki narodowe, parki krajoznawcze oraz tzw. obszary chronionego krajobrazu. Obecnie tereny te zajmują łącznie ok. 3-5 proc. powierzchni kraju.

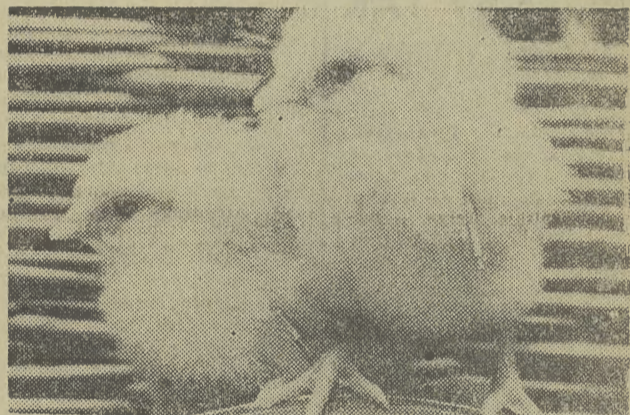
Wiele województw wydziela szczególnie cenne tereny i zamienia je w jeden z 3 systemów obszarów chronionych. Najszybciej rozwijają się parki krajoznawcze. Przewiduje się, że w 2000 r. zajmą one 15 proc. powierzchni kraju. Będzie ich łącznie 20.

Za Władysława Jagiełły, synod duchowny diecezji poznańskiej uznał dyngus czyli zlewanie się wodą na Wielkanoc, za „ludus superstitiosus” tj za „zabawę nadzwyczaj zabobonna”. W uchwale przeciwko gusom i jej rozdziale, zatytułowanym „Dyngus prohibeatur” — („Dyngus jest wzbromiony”) synod z inicjatywy biskupa poznańskiego Andrzeja nakazał duchowieństwu: „Zabraniajcie, aby w drugie i trzecie Święto Wielkanocne mężczyźni kobiet, a kobiety mężczyzn nie wazyli się napastować o jaja i inne podatki, co wulgarnie nazywa się «dyngować», ani do wody ciągać”.

Jakub Aleksander Haur, ekonomista polski z XVI w. pisze, że w dniu dyngusowym „damom po śmigucie różą kawaler przysłużyć się może”, a pamiętnikarz z lat Augusta III Jerzy Kitowicz, tak charakteryzuje dyngus:

RÓŻE DLA DAM

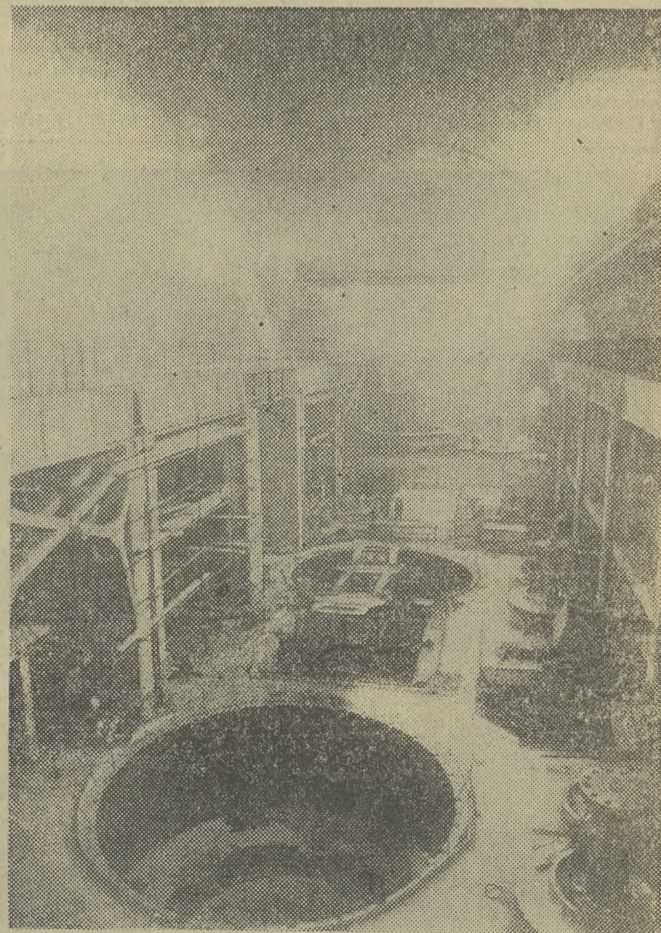
ale... po oblaniu



„Była to swawola powszechna w całym kraju tak pomiędzy pospółstwem, jak też między dystyngowanymi w poniedziałek wielkanocny mężczyźni oblewali kobiety, a we wtorek i dni następne kobiety mężczyzn. Oblewano się rozmaitym sposobem. Amanci, chcąc tę ceremonię odprawić bez przykrości, skrapiali lekko różaną lub inną pachnącą wodą po rękę, czasem po górsie, mają jaką sikawką lub z flaszeczki. Ci, którzy swawolę nad dyskrety przekładali, oblewali i damy wodą prostą, chlując garnkami, skłanicami lub dużymi sikawkami i prosto w twarz, albo od nóg do głowy. Gdy się rozchylała kompania, panowie i dworzanie, panie i panny, leli jedni drugich ze wszelkich naczyń, jakich dopaść mogli, a hajducy i lokaje cebrami donosili wody”.



Wnętrze dolnej sztolni i rurociągu wodnego — w montażu.



Fragment komory siłowni we wnętrzu góry Żar.

Nieznany opis Krakowa sprzed 200 lat

Miasto świetnej historii, złego powietrza i słynnej Akademii

PARYŻANIN z urodzenia, z pochodzenia Szkot, Polak z wyboru. Ciekawa, o barwnej biografii postać najnieśmieszniej przez potomnych zapamiętana. EMANUEL MURRAY, bo o nim mowa, pozostawił po sobie interesującą spuściznę pisarską, a w niej dzieło szczególnie dla nas ciekawe, które blisko 200 lat czekało na wydrukowanie.

Pobył jego w Krakowie oraz powstałe wówczas „Opisanie topograficzne i filozoficzne miasta Krakowa” wzięta się z działalności Hugona Kollataja i pracami nad słynnym planem miasta. Murray zamierzał napisać rzecz sporą, dwutomową, zawierającą historię miasta, opis jego dzielnic i przedmieść, kościołów, historię Uniwersytetu, bibliotek krakowskich i drukarni. O zamierzeniach tych wiemy z wydanego w roku 1783 przez Ignacego Grebela „Prospektu dzieła mającego ukazać się niebawem pod tytułem: „Opisanie topograficzne i filozoficzne miasta Krakowa służące do objaśnienia historii naturalnej i cywilnej samejże Polski”.

Planów swych Murray do końca nie zrealizował. Pozostawił wszakże w Bibliotece Jagiellońskiej rękopiśmienne notatki poszczególnych rozdziałów, które

Z Paryża przybył do Polski w roku 1770 wówczas niespełna 20-letni wychowanek Sorbony, zapewne jako jeden z oficerów wysłanych do naszego kraju na pomoc Konfederacji Barskiej. Opisał swój w niej udział, o którym z powątpiewaniem wyrażali się Grabowski i Konopczyński. Czy udział ten był wielki czy nie, tego nie wiemy; wiadomo natomiast, że w roku 1772 został wzięty do niewoli i zesłany na Syberię. Do Krakowa przyjechał w roku 1777, immatrykułowal się w Uniwersytecie Jagiellońskim, ale już w rok później wyjechał do Ameryki. Powrócił do naszego miasta w roku 1782 powołany przez Kollataja na profesora języka francuskiego w szkołach nowodworskich. W Polsce pozostał już do końca swego aktywnego życia, ożenił się z Polką, współpracował z Komisją Edukacji Narodowej, pracował w rządzie Księstwa Warszawskiego, redagował Gazette de Varsovie, zajmował się teatrem, prowadził pensję dla dziewcząt i chłopców. Zmarł w Warszawie w roku 1822.

odnalazł i do druku przygotował prof. Karol Estreicher. Temu to zawdzięczamy opublikowanie „Opisania” w ostatnim 48 tomie „Rocznika krakowskiego”, jak również wszystkie informacje dotyczące Emanuela Murrraya.

Lektura murrayowskiego „Opisania” jest frajdująca. Dostarcza barwnego opisu miasta z końca XVIII wieku, daje interesującą, bo inaczej nieco niż dziś widzianą jego historię, informacje o administracji i handlu, szkolnictwie, opisy ulic i kościołów. W niektórych zaś fragmentach, poprzez analogię ze współczesnością, dostarcza nam niemal rozrywki.

TAK WIĘC rozdział pierwszy traktuje o założeniu miasta przytaczając liczne legendy, do których autor ma stosunek krytyczny, jako do źródeł historycznych, nie odmawia im jednak uroku. Rozdział drugi poświęcony jest topografii miasta i znajdujemy w nim pełne dezaprobaty opinie o krakowskim klimacie i szkodliwości dutejszego powietrza: „...zdaje się nawet, że wszyscy uzieli się, aby powietrze pozabawić jego naturalnej czystości, zamiast ją wzmożyć, co można łatwo zrobić”.

Nie podoba się Murrayowi zamknięcie i uszczelnianie glina na całą zimę niewielkich okien domów, co czyni powietrze w pomieszczeniach niezdrowym. Karci „...nadmierne używanie perfum, przy pomocy których chce się zastąpić świeże powietrze” oraz „nadmierne palenie w piecach i to węglem kamiennym, najniebezpieczniejszym ze wszystkich środków opałowych...”.

Niezbyt dobrego zdania jest o zdrowiu krakowian, którym powietrze miasta wyraźnie nie sprzyja i takim apelem kończy rozdział: „Można mieć nadzieję, że w końcu magistrat przekonany, iż zdrowie jest najważniejszym dobrem, a czystość powietrza jedyną drogą wiodącą do zachowania go, nie omissza zająć się właściwymi środkami, aby wykorzenić przyczyny psu-

cia powietrza lub przynajmniej zapobiec ich zgubnym skutkom. Wówczas obywatele żyjący szczęśliwie pod rządem magistratu będą mu wdzięczni i cieszyć się będą najdroższą radością i skarbem!”.

PO PODANIU faktów z historii Polski wiążących się z Krakowem, autor przytacza chronologię miasta, po czym pisze o jego przywilejach, wśród których wymienia: „Prawo koronowania monarchów w Krakowie”, „Prawo obchodzenia szluby królewskiej w Krakowie” (wraz z opisem niektórych) oraz jako przywilej dzisiejsi — „Królowie i królowe w Krakowie pochowane być muszą”.

„Rząd polityczny i cywilny Krakowa” — rozdział szósty, w którym czytamy m. in. o działalności urzędu żywnościowego. Otóż obowiązkiem jego urzędników jest „...badać czy sprzedawane napoje są wymaganej jakości i nie sfałszowane”. Nie najlepszego jednak zdania jest Murray o pracy urzędników, skoro tak o nich pisze dalej: „Lecz w tej dziedzinie, jak i we wszystkich innych, utruga, interesu jednostek, przedziębłość osób będących przedmiotem kontroli, skąpstwo i łakomstwo tych, którzy się trudnią dozwolonym, a którzy nie zawsze opierają się pojęciu wrodzicielskiego podarku, litość nie na miejscu — wszystko przyczynia się, by uczynić bezplodnym porządek tak rozróżny, który mógłby być bardzo pożyteczny, gdyby był przestrzegany ze skrupulatną dokładnością”.

Narzekacie dziś na nasz handel? — no to poczytajcie co w roku 1783 pisze o nim Murray: „Sprawy handlu są również jedną z gałęzi zarządu miejskiego i to gałęzią może najważniejszą. To, co mógłbym tu o handlu powiedzieć, odnosi się pod wieloma względami do tego, co już mówiłem w ustępie trzecim o departamencie żywności”. Jednym słowem — nihil novi.

Skończmy jednak z mającymi odległą, jak się okazuje, tradycję narzekaniami. Chłuba mia-

sta to jego zabytki. Osobne rozdziały poświęca Murray opisaniu Zamku Wawelskiego i staromiejskich kościołów, potem zaś zajmuje się słynną Akademią Krakowską, jej historią i współczesną mu strukturą oraz dość szczegółowym i pełnym podziwu dla bogactwa zbiorów opisem Biblioteki Jagiellońskiej.

JAKKOLWIEK nie dokończony wedle zamysłów autora „Opisanie Krakowa” jest dziś dla nas niezwykle ciekawym dokumentem epoki, w której powstało i dziełem mogącym zainteresować nie tylko historyków. Może warto by pomyśleć o osobnym, starannym wydaniu „Opisu”. Zarówno on sam jak i autor na to zasługują.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

CO MASZ NA MYŚLI

Sztuczne życie

Temat książki, o jakiej zaraz będzie mowa, pasuje jak ulał na aktualną świąteczną okazję. Jest to bowiem — przede wszystkim w warstwie fabularnej, ale nie tylko — kolejna literacka wersja mitu Chrystusowego opowiedzianą według łotra, który zawisł wraz z Chrystusem na krzyżu, a był to ów łotr „zły”, któremu ani tej historii, odbywa się dokładnie w dzień, który został nazwany Wielkim Piątkiem, dnem Ukrzyżowania. Nie jest to jednak próba powtórzenia czy odtworzenia pierwotnych dziejów życia i śmierci Chrystusa, nawet tak indywidualnie potraktowaną, jak zrobił to np. M. Bulhakow pisząc „Mistrza i Małgorzatę”. Książka Wiśniewskiego-Snerga przedstawia ten motyw jakby mimochodem, przypadkowo, rozwijając go co prawda dalej w miarę narastania akcji, ale bez jednoznacznego nazwania rzeczy po imieniu. Jest to też przy okazji próba, również nieobca literaturze i sztuce, odtworzenia owego mitu takim sposobem, jakby cała sprawa odbywała się historycznie i współcześnie zarazem. Jakby „oryginał” i „kopia” (czy możliwe kopie) były nie do rozróżnienia, odróżnienia. Byłoby to więc coś między wspomnianym Bulhakowem a np. teatralno-estradowym widowiskiem pt. „Jesus Christ Superstar”, które wprawdzie w Polsce nie było wystawiane, ale wystarczająco komentowane i słuchane (z płyt albo taśm), żeby wiedzieć o co chodzi. Akcja bowiem powieści „Według łotra” dzieje się wprawdzie zupełnie współcześnie, w metaforycznym mieście Kroywenie, ale większość szczegółów z życia Chrystusa, zwanego w książce Płowym Jakiem, zaczerpnięta jest z przekazów ewangelicznych, nie tyle na nową, modę spreparowanych, ile swoiście

„wyjaśnionych”, uzasadnionych i sfabularyzowanych.

A tak już naprawdę ściśle mówiąc, „Według łotra”, jak sama nazwa wskazuje, jest wersją mitu Chrystusowego opowiedzianą według łotra, który zawisł wraz z Chrystusem na krzyżu, a był to ów łotr „zły”, któremu ani tej historii, odbywa się dokładnie w dzień, który został nazwany Wielkim Piątkiem, dnem Ukrzyżowania. Nie jest to jednak próba powtórzenia czy odtworzenia pierwotnych dziejów życia i śmierci Chrystusa, nawet tak indywidualnie potraktowaną, jak zrobił to np. M. Bulhakow pisząc „Mistrza i Małgorzatę”. Książka Wiśniewskiego-Snerga przedstawia ten motyw jakby mimochodem, przypadkowo, rozwijając go co prawda dalej w miarę narastania akcji, ale bez jednoznacznego nazwania rzeczy po imieniu. Jest to też przy okazji próba, również nieobca literaturze i sztuce, odtworzenia owego mitu takim sposobem, jakby cała sprawa odbywała się historycznie i współcześnie zarazem. Jakby „oryginał” i „kopia” (czy możliwe kopie) były nie do rozróżnienia, odróżnienia. Byłoby to więc coś między wspomnianym Bulhakowem a np. teatralno-estradowym widowiskiem pt. „Jesus Christ Superstar”, które wprawdzie w Polsce nie było wystawiane, ale wystarczająco komentowane i słuchane (z płyt albo taśm), żeby wiedzieć o co chodzi. Akcja bowiem powieści „Według łotra” dzieje się wprawdzie zupełnie współcześnie, w metaforycznym mieście Kroywenie, ale większość szczegółów z życia Chrystusa, zwanego w książce Płowym Jakiem, zaczerpnięta jest z przekazów ewangelicznych, nie tyle na nową, modę spreparowanych, ile swoiście

gdy bohater, zwykły robotnik jednego z zakładów miejskich zostaje wplątany przypadkiem oraz siłą w szereg morderstw dokonanych własną ręką, ale bez własnej woli i chęci. Nasuwa mu to straszliwe przypuszczenie, szybko potwierdzone, że świat jest jednym wielkim planem filmowym, w którym niewidzialny Reżyser z niewidzialnym Scenarzystą manipulują aktorami i statystami, czyli ludźmi, produkując jakiś gigantyczny, nikomu nie znany film, który zresztą szybko dla czytelnika powieści rozszyfrujemy się właśnie jak Chrystusowy mit życia, miłości i śmierci krzyżowej. Każdy ma tam swoją przypisaną rolę do zagrania i nie jest go w stanie od niej uwolnić ani uratować. Bohater zaś miał po prostu do wykonania rolę łotra i musiał ją zrealizować, o czym powiada co do końca, że... została zrealizowana. Oczywiście w tym wielkim miście, który był jej podstawą i jednoczesnym spełnieniem, znanym z kultury chrześcijańskiej.

Książka Wiśniewskiego-Snerga jest w swoim rodzaju doskonała. Szkoda tylko, że właśnie w swoim rodzaju. Bo mogła być doskonała w ogóle. Gdyby autor chciał, mógł czy potrafił przeprowadzić swój plan reżyserii świata nie tyle w planie bosko-mitycznym, ile ściśle ludzkim. Bo w naszych czasach kto wie, czy właśnie nie ten drugi gra rolę ważniejszą i bardziej bezwzględna, o czym przekonujemy się, ludzie-marionetki w rękach Reżyserów niemal na każdym kroku.

Wesołych Świąt!

TADEUSZ NYCZEK

Adam Wiśniewski-Snerg: Według łotra. Wyd. Lit., Kraków 1978.

Spotkajmy się na rogu!



Rys. EDWARD LUTCZYN

MOŻE BY TAK W KRAKOWIE?

Któż z nas nie zna wspomnianego dzieła Rembrandta „Straż nocna” (zwanego też „Wymarszem strzelców”)? Co miesiąc mieszkańcy Maastrichtu, niewielkiego miasta holenderskiego o blisko tysiącletniej historii, z piętyzmem odwarzają arcydzieło mistrza pędzla. Każda prezentacja żywego obrazu cieszy się wielkim zainteresowaniem turystów, stanowiąc dla nich niespotykanego charakteru atrakcję.

A może by tak u nas? Mamy wszakże monumentalne malarstwo historyczne Jana Matejki i można by się z powodzeniem pokusić o przedstawięcie na krakowskim Rynku, choćby z okazji Święta „Gazety Południowej”, na przykład „Hołdu Pruskiego. Podsuwamy ten pomysł — a może inne propozycje zgłoszą Czytelnicy — wszystkim tym, którym może się on spodobać — pokazując jednocześnie jak wygląda jego holenderska realizacja. U dołu oryginalny Rembrandt, po prawej — odwzorowanie dzieła przez mieszkańców Maastrichtu. Ciekawe, prawda? (k)



W czterech stronach świata

Obywatele dwóch ojczyzn

Ilu Polaków mieszka za granicą? Albo inaczej: ilu obywateli innych państw jest polskiego pochodzenia? Jest to pytanie naturalne, bowiem zawsze nas interesuje ilu mamy rodaków za granicą. Trudno jest jednak w miarę dokładnie na to pytanie odpowiedzieć. Mówi się o kilkunastu milionach osób polskiego pochodzenia.

KILKA SŁÓW na temat tych trudności i ich źródeł. Po to by ustalić wielkość Polonii trzeba dysponować nie tylko danymi statystycznymi, trzeba przede wszystkim wiedzieć kogo do niej zaliczyć. Do społeczeństwa polonijnego zalicza się osoby posiadające jedną z następujących cech: polskie obywatelstwo, urodzenie w Polsce, polskie pochodzenie w drugim lub trzecim pokoleniu, deklarowanie emocjonalnej i kulturowej przynależności. Nie jest rzeczą łatwą zaliczyć wszystkie osoby posiadające którąś z tych cech, a rozsiąsane na całym globie.

Można natomiast wymienić największe skupiska polonijne. Znajdują się one w USA — 6-7 mln, w krajach europejskich we Francji, W. Brytanii, RFN, ZSRR, CSRS, a na innych kontynentach w Brazylii, Kanadzie, Argentynie, Australii. A poza tym, jak mawiają doświadczeni w podróży: Polaków można spotkać wszędzie.

NAJWAŻNIEJSZY faktem jednak jest, że w swej ogromnej większości przynoszą dumę naszemu narodowi i to nie tylko w tym łatwym sensie wygłaszania górnolotnych zdań.

Na ratunek Jeziora Genewskiego

Jeszcze niedawno w kryształowo czystych wodach Jeziora Genewskiego odbijały się śnieżne wierzchołki Alp. Dziś jezioro stopniowo ginie, a przyczyną są odpady przemysłowe oraz chemikalia spływające z okolicznych pól. Również liczni turyści przybywający nad jezioro powodują zanieczyszczenie jego wód.

Grupa szwajcarskich i francuskich uczonych badających stopień zagrożenia jeziora, znalazła na jego dnie duże skupiska — rtęci, ołowiu, kobaltu, miedzi i fosforu, a więc związków najbardziej szkodliwych. „Jezioro może zginąć — oświadczył francuski oceanograf Jean Pillar — jeśli władze nie podejmą szybko zdecydowanych środków”.

On był pierwszy

27 marca 1968 r. w czasie wykonywania lotu treningowego zginął w katastrofie lotniczej pilot **JURIJ GAGARIN** — pilot, radziecki kosmonauta, który jako pierwszy człowiek na świecie 12 kwietnia 1961 r. odbył w statku „Wostok-1” lot po orbicie satelitarnej Ziemi dokonując jednokrotnego jej okrążenia w ciągu 1 godz. 48 min. Z nazwiskiem i wyczynem Gagarina łączy się więc początek nowej kosmicznej ery. Był pionierem i pozostanie nim na zawsze w historii narodów.

Jurij Gagarin urodził się w 1934 r. Ukończył Akademię Techniczną Lotnictwa im. N. J. Żukowa w Moskwie, a od 1960 r. rozpoczął intensywne treningi w zespole kosmonautów, najlepszych pilotów radzieckich. Wówczas nie wiedział jeszcze, że to jemu w rok później przypadnie ten wielki zaszczyt zdobycia kosmosu, osiągnięcia nie przekroczonego dotychczas przez nikogo bariery wysokości.

Dziś, po 10 latach, jakie upłynęły od jego tragicznej śmierci, orbitę okołozemską okrążyły już dziesiątki załogowych statków kosmicznych, a nawet całych zespołów. Technika raketowa zrobiła olbrzymi krok naprzód. Padają coraz to nowe rekordy wysokości i długości lotu.

Gagarin był jednak pierwszy. Na jego cześć Międzynarodowa Federacja Lotnicza ustanowiła Złoty Medal. Pierwszym zdobywcą tego medalu był w 1969 r. kosmonauta radziecki G. Eriegowoj. Imię Gagarina nadano Wojskowej Akademii Lotniczej w Moskwie, a także jednemu z kraterów Księżyca. Jego nazwisko i wyczyn stały się symbolem odwagi i męstwa na całym świecie. (aż)

drzeja Brożka „Polonia amerykańska 1854—1939”.

TERAZ OBSERWUJEMY proces odwrotny. Polacy, którzy w tamtych krajach zdobyli szacunek i pozycję, obecnie za pośrednictwem Towarzystwa „Polonia” podejmują współpracę gospodarczą z Polską. Rządowy Plan Współpracy z Polonią w krajach kapitalistycznych przewiduje wymianę handlową i kooperację przemysłową oraz angażowanie kapitałów polonijnych w rozwój rzemiosła i usług turystycznych. Nowym kierunkiem współpracy od 1976 roku jest bezpośrednia działalność gospodarza firm polonijnych w Polsce.

Ważnym ogniwem rozwoju stosunków gospodarczych polsko-polonijnych są Polonijne Organizacje Gospodarcze grupujące kupców i przemysłowców w kilku krajach Europy zachodniej. Organizacje te reprezentują poważny potencjał ułatwiający nie tylko rozwój współpracy polsko-polonijnej ale również ułatwianie działalności polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego na rynkach rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Trzykrotnie organizowane Polonijne Spotkania Gospodarcze oraz stałe, codzienne kontakty z polonijnymi partnerami wskazują na coraz większe ich zainteresowanie Polską, jako nie tylko krajem ich przodków ale także partnerem gospodarczym.

MARIAN NOWY

Łada w RFN

„DEUTSCHE LADA IMPORT” — to nazwa firmy w RFN, zajmującej się importem do tego kraju radzieckich samochodów osobowych. Jej prawdziwym sukcesem rynkowym było zwiększenie sprzedaży radzieckich „ład” na terenie RFN z 1500 w roku 1974 do 12 tysięcy w 1977. Na rok bieżący firma zapowiada import 14 tysięcy radzieckich samochodów.

„M OGŁO BYĆ GORZEJ”

takimi tytułami opatrzone większość sprawozdań z przebiegu losowania finałów piłkarskich mistrzostw świata w szwedzkich gazetach. Trzecia grupa jest ogromnie trudna — Brazylia, Austria, Hiszpania i Szwecja — ale przecież gdybyśmy trafili do pierwszej grupy, gdzie wystąpią: Argentyna, Włosi, Węgry, byłoby jeszcze trudniej przepchnąć się przez wstępny etap eliminacji — skomentował wynik podziału na grupy — trener Szwedzkiego Związku Piłki Nożnej — Georg Ericson.

Nie trafili piłkarze „Trzech koron” do grupy najłatwiejszej — to fakt. Przyjdzie im z ogromnym trudem walczyć o dalszy awans, o powtórzenie rezultatu sprzed czterech lat, kiedy to w czasie mistrzostw rozgrywanych w RFN zajęli piątą lokatę. Pamiętajmy i my, ileż nerwów kosztowało nas spotkanie biało-czerwonych z tą drużyną, jak długo wahały się losy meczu, jak nikłe — 1:0 — zwycięstwo dało nam wiele satysfakcji.

CO STOI na przeszkodzie w uzyskaniu przez Skandynawów wielkich wyników? Głównie pieniądze, a raczej jego brak w takich rozmiarach, by zatrzymać co bardziej utalentowanych piłkarzy w kraju. Od lat obserwuje się exodus piłkarskich talentów Szwecji. Początkowo trasa prowadziła najczęściej w kierunku włoskiego klubu, menażerowie tamtejszych klubów płacili bowiem stawki najwyższe. Później eksport do Italii nieco się zmniejszył wskutek zastosowania pewnych ogra-



Palmy... palmy...

PALMY WIELKANOCNE — obrzęd ludowy, związany z okresem Świąt Wielkanocnych korzeniami swymi sięga słowiańskiego kultu drzew, ziół i kwiatów. Palmom przypisywano szczególne właściwości: lecznicze, strzec miały od burz i gradu, zapewniać urodzaj i dostatek. Palma zatknięta na szczycie domu miała odpędzać pioruny. Do dziś w wielu miejscowościach Sudeczech, w okolicach Rabki — przetrwał obyczaj robienia palm. Jednak najokazalsze robią mieszkańcy Lipnicy Murowanej, w której od lat dwudziestu w Niedzielę Palmową odbywa się ludowy konkurs palm. Ambicją lipniczan jest zrobienie palmy najwyższej, której walorami prócz wysokości są misternie plecione wiklinowe pręty i barwna wiecha z bazi, ziół, suszonych kwiatów i wstążek.

Lipnicki konkurs ma ustaloną sławę, toteż w dniu konkursu na zabytkowy lipnicki rynek ściągają tłumy turystów i miłośników folkloru. Tegoroczny konkurs wypadł szczególnie okazale, wzięło w nim udział ok. 70 uczestników, których palmy proporcjonalne były do prestiżu jakim cieszy się dane gospodarstwo w Lipnicy. Najwyższe palmy sięgały nad dachy lipnickich domów. Nielatwe zadanie stało przed oceniającymi i tak np. zwycięstwo przyznano Aleksandrowi Lubi, który przygotował palmę 14-metrowej wysokości plotąc ją wyłącznie z wikliny, a II miejsce Ryszardowi Mechowi, który choć palmę miał o metr wyższą, budował ją oplatając metalową rurę wtkami z wikliny, a to już nie całkiem zgodne z tradycją.

Lipnica dumna jest ze swych palm, konkurs jest świętem jej wszystkich mieszkańców. Na tę okazję tworzone są okolicznościowe wiersze i oracje, które wygłasza lipnicka młodzież przygotowująca cały program w miejscowym domu kultury. Dla wszystkich odwiedzających Lipnicę jest to okazja zobaczenia pieczołowicie kultywowanych tradycji sięgających daleko w przeszłość. (j.r.)

Fot. JADWIGA RUBIS



Komu tytuł? Komu sława? (VII)

Nie poddamy się kłopotom

nieczeń ilościowych we włoskich zespołach dla graczy obokrajowych. Odpływ piłkarzy ze Szwecji jednak nie ustał, zmienił się tylko po prostu kierunek wędrowki. Główny nurt popłynął w stronę zachodniowłoskiej Bundesligi, gdzie ceny były najwyższe, zarobki najlepsze, a i poziom świetny, dający możliwości osiągnięcia nie tylko merkantylnych, ale i sportowych sukcesów. Po ostatnich mistrzostwach świata pojechali „za chlebem” liczni piłkarze drużyny reprezentacyjnej — Ronnie Hellstroem do FC Kaiserlautern, Hans Borg do Eintrachtu Brunswik, Anders Lideroth do Olympique Marsylia, Benny Wendt do zurychskiego Grasshoppersu itd., itd.

Szwedzi lubiący futbol zaczynają jednak coraz energiczniej przeciwstawiać się takiemu obrotowi sprawy. Chcą mieć dobre drużyny ligowe, chcą oglądać na swoich boiskach najlepszych zawodników. Dlatego z początkiem sezonu jesiennego wprowadzono w Szwecji tzw. półprofesjonalizm, który od czystego zawodowstwa różni się tylko tym, iż kluby nie stanowią — jak w innych państwach — samodzielnych przedsiębiorstw, lecz są całkowicie uzależnione od zakładów i koncernów przemysłowych, które

łożą na ich utrzymanie, w zamian oczywiście otrzymując reklamę swych wyrobów. Dla przykładu jeden z najbardziej znanych klubów tego kraju — IFK Goeteborg, działa w oparciu o ICA — wielki koncern domowy towarowy.

To posunięcie dało już pierwsze efekty. Między innymi znów występują na szwedzkich boiskach do niedawna piłkarze PSV Eindhoven — Ralf Edstroem, Torbojern Nilsson i Peter Dahlqvist. Edstroem dla przykładu za powrót do kraju otrzymał od opiekunów IFK Goeteborg 200 tysięcy dolarów i intratną posadę w ICA.

W DUŻEJ MIERZE ustał odpływ talentów, zaczęła się nawet era powrotu. Stąd pewien optymizm szwedzkich działaczy futbolowych, stąd hasło przegotowań do występów w „Mundial 78” — Nie poddamy się kłopotom! Mimo wspomnianych wyżej objawów sukcesów organizacyjnych, trener Ericson nie ma całkiem spokojnej głowy i wszystkich kłopotów poza sobą. Kilku podstawowych graczy reprezentacji jest kontuzjowanych, kilku innych znów nie bardzo pali się do przyjęcia obowiązków reprezentanta kraju i związanych z tym niezbędnych wyrzeczeń. Paru zawodników oświadczyło np. kierow-

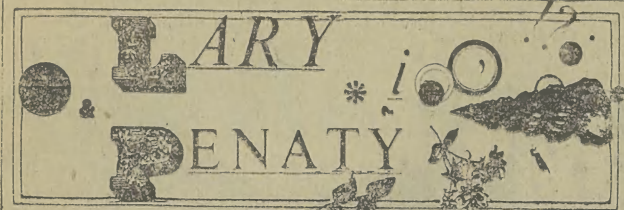
nictwu szwedzkiego futbolu iż... boją się jechać do Argentyny z uwagi na skomplikowaną sytuację polityczną w tym kraju i niewiarę w umiejętności argentyńskiej policji w zapewnieniu całkowitego bezpieczeństwa osobistego zawodnikom wszystkich drużyn.

Twają więc rozmowy, trener i działacze przekonują zawodników, wspólnie z nimi ustalają plany treningowe. Po raz pierwszy w przewidywanym na „Mundial” zestawieniu, drużyna reprezentuje się zapewne dopiero 4 kwietnia, kiedy to dojdzie do międzypaństwowego towarzyskiego meczu z NRD. W planach Ericsona są jeszcze mecze z RFN i Czechosłowacją (obydwa mecze w Szwecji) a 25 maja drużyna ma odejść do Argentyny.

W jakim składzie? Trudno dziś odpowiedzieć na to pytanie. Z 42 kandydatów do reprezentacji, których wytypował na początku roku selekcjoner, wielu już, z różnych przyczyn, odpadło. Start kilku jest niepewny, bowiem nabawili się poważnych kontuzji (m. in. świetny Edstroem czy Magnus Andersson).

ERICSON stwierdził ostatnio, iż na razie ma sześciu „pewniaków” do drużyny narodowej. Są to bramkarz Hellstroem, obrońcy — Anderson, Nordquist, Borg, rozgrywający — Lideroth i pomocnik — Sjoeborg. A sześciu graczy to jak na piłkarską reprezentację trochę za mało. Czy więc optymizm selekcjonera szwedzkiego i jego próby nie poddania się kłopotom przyniosą spodziewane efekty?

JERZY LANGIER



Wiosenna moda dla pań

Przed kilku dniami po-
żegnaliśmy kalendarzową zim-
nę toteż większość Czytelni-
czek zastanawia się z pe-
wnością nad wzbogaceniem
swojej garderoby o jakieś
nowe wiosenne wdzianka. Z
groźbą o przedstawienie
„głównych tendencji mody
„Wiosna — 78” zwróciliśmy
się do kierowniczki krakow-
skiego Zakładu Usługowego
nr 5 Spółdzielni Pracy „Moda”
— p. Stanisławy Rącz-
kowej:

— Nadal obowiązują mięk-
kie wełny, kaszmiry, dżerse-
je, żorżety oraz praktyczne
(nie gniją się, nie kurczą,
łatwo do prania, nie trzeba
prasować) history. Tkaniny
gładkie, wznęł w drobniutkie
prażki, również w małe dys-
kretne wzory lub kwiaty. A
oto fasony sukien:

Szmizjerki (i ich odmiany)
z długim rękawem ujętym w
mankiet, pod które nosi się
bluzki i golfy. Sukienki
zwykle, odcinane w pasie,

poszerzane, kołnierzy „a la
Słowacki” lub golf, rękaw
3/4 z wywinętym mankie-
tem. Suknie przypominające
lejbę, z obniżoną talią akcen-
towaną „tunelem”, czyli: od
wewnątrz obniżonej talii na-
szyla plisa do wciągnięcia
paska z tej samej co suknia
tkaniny, oba końce przecią-
gniętego przez „tunel” paska
związane z przodu w fanta-
zyjną kokardkę, rękaw krótki
lub długi. Suknie przyle-
gające do ciała z dużą falba-
ną u dołu i obszernym koł-
nierzem. Garsonki o charak-
terze sportowym typu „sa-
fari” z nałożonymi kieszenia-
mi, ozdobnie stebnowane.



Długość do połowy łydki,
bardzo modne (nawet w suk-
niach typowo wizytowych)
głębokie kieszenie w bocz-
nych szwach.

Nie nosi się już spodni! Za-
miast nich — spodnice! Szer-
okie marszczone, także pli-
sowane „solejki” jedno — lub
dwuczęściowe. Do spodnicy
sportowej żakietek a pod nią
bluzka z luźno związanym
krawatem.

Dalej modne peleryny, tyl-
ko jeszcze bardziej zamasy-
ste i pełne fałdów oraz
obszerne płaszcze z szeroki-
mi pachami i niskimi wszyt-
ymi rękawami.

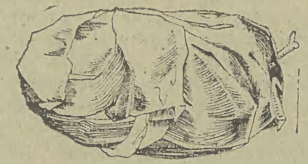
Popularny styl ubierania
się tzw. cebulkowy, czyli rze-
czy krótsze nałożone na
dłuższe. I chusty, im większe
tym lepsze, nawiązujące do
stylu ludowego, którego
atrakcyjność wcale nie
osłabła.

Kolory: wszystkie odcienie
zieleni, rdzy, czerwieni, gra-
nat, nawet czarny.

Za tydzień — o panach.

Folia aluminiowa

Jeśli dostarczą ją w
sklepie — kupcie bez wahania.
Folia aluminiowa oddaje
w gospodarstwie domowym
znaczące usługi. Ma te zalety,
że nie przepuszcza powietrza,
gazów, wody, światła, promie-
niowania nadfioletowego. Mięso,
drób czy ryba owinięte
folią aluminiową znacznie
szybciej piecze się w piekar-
niku niż normalnie. Ale nie
tylko o pośpiech chodzi.
Przyrządzone w folii potra-
wy są zdrowsze bo bardziej
dietyczne, gdyż nie prze-
siąknięte tłuszczami, sosami.
Ponadto zachowują w sobie
wszystkie aromaty. A przy
tym mieszkanie nie jest za-
nieczyszczane kulinarnymi za-
pachami.



W aluminiowej folii można
też piec nie obrane ziemniaki,
faszerowane łazdyny. O ile
wyłożymy i przykryjemy
folią tortownicę czy formę do
ciasta — nie przypali się
ono lub zbyt intensywnie nie
przyrumieni. W folię alumi-
niową możemy również za-
winąć pieczywo aby nie wy-
szchalo. Folia przydaje się
podczas turystycznych wy-
cieczek; owinięte w nią
wiktuały, nawet przy dużym
upale, nie tracą na świe-
żości.

Praktyczna rada: produkt
przygotowywany do pieczenia
najlepiej zawijać w folię jak
cukierek, zaginając na bokach
końce „srebrnego opa-
kowania”. Folię od wew-
nątrz nie zaskodzi lekko po-
smarować tłuszczem.

Tajemnice żywienia

Otyli naprawdę żyją krócej...

Wiele mamy przykładów
świadczących o bezpośrednim
źródłowym wpływie obciążenia
długość życia. W Stanach Zjed-
noczonych bije się na alarm z
powodu zbytniego rozpowsze-
chnienia modelu życia: „pracuj,
jedz obficie i oglądaj telewizję”.
Bezpośrednim skutkiem takiego
trybu życia jest otyłość i zwi-
ązane z nią choroby — cukrzyca,
choroby układu krążenia, miażd-
życy i in. Zorganizowane we
Francji seminarium poświęcone
żywieniu wykazało, że jeśli
„przeciętny” Francuz jada źle:
dużo i nie to, co powinien.

ZACZNIJMY OD DZIECI...

Najbardziej niewinnymi ofi-
arami złego żywienia są dzieci,
które jedzą to, co im dostarczają
„troskliwi” rodzice. Prof. Rossier
z Paryża jest zdania, że jeśli
chce się pozbać dziecka kłopot-
ów związanych z nadwagą,
trzeba tak dzieciom jak i swoim
rodzicielskim uczuciom narzucić
żelazną dyscyplinę. Inni uczeni
twierdzą, że problem rozpoczyna
się o wiele wcześniej, bo w łonie
matki. Kilkuletnie badania pobo-
rowych udowodniły w USA oraz
w Holandii interesujące zależno-
ści. Otóż matki, które nie do-
jadły w okresie pierwszych 6
miesięcy ciąży, z reguły rodziły
dzieci, które później były otyłe.
Matki, które cierpiały głód w
okresie ostatnich 3 miesięcy ci-
ąży, rodziły dzieci szczuple, a więc
— w konsekwencji — zdrowsze.
To samo dotyczy dzieci, które w
pierwszych miesiącach życia ra-
czej nie dojadły. Natomiast

W jednym z kinoteatrów w
Detroit (USA) znajduje się
przy każdej kierzele nit wi-
downi schowek, w którym
mieści się kurze pióro. Gdy
widz zasnie i zacznie głośno
chrapać, sąsiad może go tym
piórem polaskotać i przebu-
dzić.

Dorota Henderson w
Nowym Jorku ustanowi-
ła niezwykły rekord. O-
to już siedem razy wych-

Co ciekawego w świecie

działa za mąż i zawsze za
Hendersona. Nie byli oni
wcale ze sobą spokrewnieni.
Z sześciu pierwszymi roz-
wódka się, lecz obecnie są-
dzi, że siódme zamążpójście
będzie pomyślne. — Przy-
sjęgałam sobie — oświadczy-
ła dziennikarzom — że będę
szczęśliwa z Hendersonem, i
mnie, że teraz osiągnęłam
swoją cel.

Według wykazu minister-
stwa sprawiedliwości, w Sta-
nach Zjednoczonych — naj-
większą poczytnością w wie-
zieniach cieszy się książka
„Związły podręcznik nowo-
czesnej techniki spawania”.



dzieci przekarmiane w tym okre-
sie stawały się otyłe. Lekarze
przestrzegają jednak nie tylko
przed przesadnym przekarmi-
aniem, ale i niedokarmianiem,
które może spowodować wiele
zaburzeń w organizmie.

GDZIE ZACZYNA SIĘ OTYŁOŚĆ?

Według najnowszego wzorca,
opracowanego przez Pattona, ob-
licza się to następująco: od wy-
sokości wzrostu odejmujemy 100
i od powstałej liczby jeszcze wy-
nik pierwszej operacji podzielonej
przez 10 w przypadku kobiet,
a przez 26 — dla mężczyzn.
Tak więc idealną wagę dla ko-
biety o wzroście 1.80 cm powinno
się obliczyć następująco: 1.80 —
— 100 = 80 — i dalej — 80 —
— 80/10, co daje 72 kg. Dla męż-
czyzny o tym samym wzroście:
1.80 — 100 = 80 — i dalej — 80 —
— 80/20, co równa się 76 kg. Do-
datkowo Patton zaleca obniżyć tę
wagę osobom drobnokościwym o
1—3 kg, zaś maszywnie zbudowa-
nym — powiększyć o 1—2 kg.

ZASADY PRZECIĘTNEJ DIETY

Diety ekstremalne, ukierunko-
wane wyłącznie na ten sam ro-
czaj pożywienia, pozbawiają or-
ganizm wielu składników i wi-
tamin. Według obecnych zaleceń
naukowców do prawidłowego
funkcjonowania organizm winien
otrzymać ok. 40 podstawo-
wych (różnych od siebie) skład-
ników pokarmowych, zawierają-
cych 13 najważniejszych witamin
i 12 składników mineralnych. Ok-
azuje się, że nawet osoby je-
dzące „wszystko”, nie zawsze za-
pewniają swojemu organizmowi tak
zróżnicowane źródła energii, bo-
wiem spożywają jedynie pokar-
mów więcej i innych — mniej.

Statystyki medyczne przewidu-
ją, że w latach 1970—90 zasady
„przeciętnej” diety w Polsce bę-
dą następujące: białko — 11 proc.,
tłuszcz 29—38 proc., węglowodany
51—60 proc. (w tym cukier
15—15 proc.), co razem da energię
3390 do 3490 kalorii. Natomiast
obliczony przez specjalistów stan
idealny winien być nieco inny (w
procentach): tłuszcz — 34, biał-
ko — 11, węglowodany — 55 (w
tym cukier — 10) — łączna ener-
gia 3200 kalorii. Codzienna nad-
wyżka wyniesie więc od 190 do
290 kalorii. Statystycznie wielu
z nas przekroczy najdroższą
dawkę kalorii o wiele więcej.
Łatwo tych ludzi będzie rozpo-
znac: w pracy będą mało wydaj-
ni i nie zawsze najmlsi dla otoc-
zenia, będą się poruszać ocięża-
le, łatwo zmęczyć.

PIES „SPRAWY NIE ZAŁATWI”...

Czy można już dzisiaj pisać o
tym z taką pewnością? Niestety
— raczej tak, bowiem według
nowoczesnych obliczeń statys-
tycznych i medycznych już dziś
sporządzono prognozy „rozwoju”
żywienia. Wynika z nich, że w
1980 r. 1 mieszkaniec naszego
kraju będzie jadł rocznie 75—
77 kg mięsa (1970 — 53, a 1990 —
85 do 90 kg), 230 jaj (1970 — 186,
1990 — 270), a tłuszczu 24,5 kg
(1990 — 26 kg). Równocześnie
zmaleje ilość niektórych pożą-
danych dla organizmu pokarmów:
— np. ziemniaków i przetworów
zbożowych oraz roślin strączko-

Sztuczne serce

Naukowcy ZSRR i USA
nawiązali współpracę nad
sztucznym sercem. Już od
trzech lat dzielą się swymi
doświadczeniami i osiągnię-
ciami w budowie aparatu,
mogącego zastąpić chore ser-
ce. Ostatnio amerykański
specjalista chirurgii serca —
dr Michael De Bakey i jego
rosyjski kolega — dr Wale-
ry Szumakow uzgodnili w
Moskwie wspólne prowadze-
nie prac nad mechanicznym
sercem — całkiem nowym a-
paratem, nie mającym pre-
cedensu w medycynie.

Czy kiedyś istniał ósmy kontynent?

Naukowcy z Uniwersytetu
Stanford w USA wywołali
sensację na konferencji A-
merykańskiego Związku
Geografów stwierdzając, że
65 mln lat temu istniał ósmy
kontynent nazwany przez
nich Pacyfida. Pacyfida —
dwa razy większa niż Au-
stralia, stanowiła wraz z nią
i Antarktydą jeden konty-
nent. Później rozpadła się na
kilka części, które „zderzyły
się” z Chinami, Ameryką
Północną i Południową, twor-
ząc łańcuchy górskie, np.
Góry Skaliste. Teoria ta nie
zyskała powszechnego uzna-
nia, lecz zdaniem niektórych
naukowców, lepiej tłumaczy
formowanie się wielkich łań-
cuchów górskich niż hipoteza
dotycząca tzw. płyt konty-
nentalnych.

MACIEJ KUCZEWSKI



Z żołnierskiej szkatuły

Kusza

Była to dalekoosiężna broń, uwa-
żana w średniowieczu za do-
skonale. Nazwa jej pochodzi z
języka francuskiego i pierwot-
nie oznaczała część kolby broni,
którą przykładano się do twarzy
(„couche”). W Polsce przyjęta
została od Czechów na ozna-
czenie udoskonalonego łuku z kolbą
— lewarem do naciągania cięż-
wy z języczkiem do jej spuszcza-
nia przy strzale.

Jak wynika z przekazów histo-
rycznych — piechota polska
przez cały wiek XV posługiwała
się kuszami, które poprzedziły
ręczną broń palną, zastosowaną
po raz pierwszy w walce ok. 1471
r. Te pierwotny broni palnej
były wówczas tak wadliwe, że
paru wieków trzeba było, by
całkowicie wyeliminowały z u-
życia kusze. Obłąk kuszy wyko-
nany był zazwyczaj z żelaza lub
stali, ciężka zaś z zakręconego
rzemienia lub sznura; strzały u-
żywane do kuszy były krótsze
od łuczniczych. Kusza górowała
nad łukiem zasięgiem, siłą prze-
bijania i celnością, łuki zaś nad
kuszami — szybkostrzelnością.

O polskich kusznikach znajdu-
jemy przekazy historyczne m. in.
u Kromera („polski pułk wielki
w Tatarach pogrom sprawił, po-

stawiający naszych kuszników
przeciw ich łucznikom”), Biel-
skiego (... aż do panowania Lud-
wika Węgierskiego nasi z kuszą
tylko jeździli, którą, hak mając
u pasa, schyliwszy się na koniu
a kuszę o nogę zawadzwszy, dopi-
nali”) oraz Strzykowskiemu
(„nim raz Polak lewarem kuszę
naciągnął, tym Rusin jeden pię-
dkiem strzałami z łuku kilku-
dziesiąt snadnie ranił”).

Kusznikiem w wojsku polskim
nazywał się żołnierz uzbrojony
w kuszę, kuszarzem — nazywano
producenta tej broni. Dodac na-
leży, że wyrabiano często kusze
ozdobne, wykładane kością — aż
do XVIII w. już nie jako broń
wojenna, lecz dla tradycji, zaba-
wy i strzelania do celu. Znana
była też broń obłączna pod na-
zwą kuszy murowej — machina
do ciskania kamieni przy zdoby-
waniu obwarowanych zamków.

I jeszcze jedno. Wizerunek na-
piętej kuszy bez strzały w czer-
wonym polu był herbem kilku
rodzin litewskich, których rodo-
wód wywodził od Tatarów,
m. in. Koryjów-Burnaków.
Przeszła też kusza do przysławia:
wyrażenie „z kuszą na wróble”
oznaczało śmiałość, niestrosko-
ność (B. W.)

Chrońmy przyrodę!

Ostatnio minęło dwadzieścia lat od powołania do życia przez Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego Straży Ochrony Przyrody. Oto co na temat działalności tej, jakże potrzebnej organizacji, mówi nam STANISŁAW BEM — Miejski Inspektor SOP w Krakowie:

STRAŻ OCHRONY PRZYRODY jest organizacją społeczną, która służy pomocą terenowym organom władzy administracyjnej. Do naszych zadań należy: po pierwsze — opieka nad obiektami przyrody, będącymi pod ochroną prawną na mocy odpowiednich ustaw rządowych, po drugie — kształtowanie wśród społeczeństwa świadomości o potrzebie obrony przyrody przed szkodliwą, przejawiającą się w różnorodnych formach, działalnością człowieka.

Nasza organizacja zrzesza blisko 1500 — bardziej lub mniej aktywnych — członków, działamy głównie w oparciu o sześć grup rejonowych SOP. Jedną z form naszej pracy są okresowo organizowane akcje patrolowe, mające na celu kontrolowanie ruchu turystycznego głównie na terenach parków narodowych i rezerwatów a także i wszystkich obszarów leśnych.

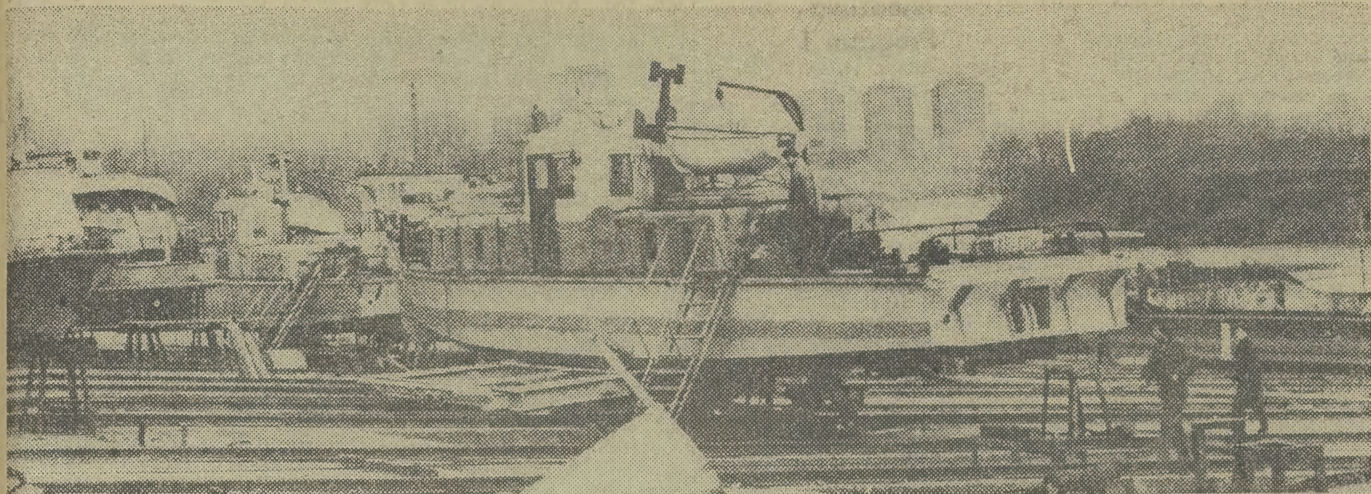
PODSTAWĄ naszej działalności jest jednak indywidualna kontrola i interwencja prowadzona przez strażników przyrody; mają oni bowiem nie tylko prawo, lecz

przede wszystkim obowiązek bronić naturalnego środowiska. Strażnicy przyrody mają odpowiednie, i to poważne uprawnienia, z których korzystają wybierając się na wycieczkę czy dłuższą wędrówkę po Polsce. Oczywiście, strażnik przyrody interweniuje w różny sposób w zależności od sytuacji, z którą się styka. Może on pouczyć o niewłaściwym zachowaniu się napotkanych na trasie osób; ma prawo do ich wylegitymowania, a także do skonfiskowania przedmiotów, którymi popełniono przestępstwo (np. siłła), i przedmiotów chronionych (np. ptactwo złapane w siłła, rośliny będące pod ochroną, które zostały zerwane); może wreszcie składać wnioski o ukaranie do kolegów i do prokuratury, np. za rozpalanie ognisk, kłusownictwo itp.

SOP otrzymuje wiele sygnałów o zagrożeniu środowiska przyrodniczego, podejmuje wówczas różnorodne akcje łącznie z prokuraturą i władzami administracyjnymi Krakowa. Tak było np. przy zasypaniu gruzem rezerwatu geologicznego Bonarka czy przy wycięciu drzew w Borku Fałęckim. Ponadto prowadzimy szeroka działalność popularyzatorską; m. in. na nasz wniosek Wolna Wszechnica Polska, pod patronatem PAN, zorganizowała Studium Ochrony Środowiska Człowieka. Szkolimy też strażników przyrody i czynimy stałe starania, aby powiększyć liczbę naszych członków.

STRAŻNIKIEM przyrody może zostać każdy pod warunkiem ukończenia osiemnastu lat i przynależności do jednej z następujących organizacji: Ligi Ochrony Przyrody, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Polskiego Związku Łowieckiego, Polskiego Związku Wędkarskiego, Polskiego Związku Alpinizmu. Wszystkich krakowian zapraszamy! W każdy poniedziałek przyjmujemy chętnych, adres: ul. Warszawska 11 w godzinach 18—20.

Zanotował:
MIECZYSLAW KASPRZYK



Coraz większy tłok na pochylni nad portowym basenem Krakowskiej Stoczni, gdzie buduje i remontuje się pływający tabor.

Prace budowlane idą zbyt wolno

Coraz większy tłok w Krakowskiej Stoczni Rzecznej

Z PRZYSTANI pod Wawelem popłynęła w dół Wisły pasażerska flotylla Krakowskiej Żeglugi, by w Krakowskiej Stoczni Rzecznej przejść proces remontu i konserwacji po ubiegłorocznym sezonie letnim i zimowym postoju. Zakotwiczone w basenie stoczni statki poddawane są dużym i różnym zabiegom, polegającym m. in. na wymianie metalowych części przeżartych rdzą, przeglądem silników, kosmetyce np. malowaniu, uzupełnianiu wyposażenia.

Na torowiskach pochylni nad basenem stoczni znajdują się wyciągnięte tutaj pchacze, holowniki, barki, pogłębiarki Krakowskiej Żeglugi i Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodno-Inżynierskiego. Ten pływający tabor także czeka na remont i konserwację.

Równocześnie na torowiskach pochylni nad basenem znajdują się, w rozmaitej fazie montażu, nowe pchacze. W ub roku Krakowska Stocznia Rzeczna skonstruowała 7 nowych pchaczy,

każdy o mocy 200 koni mechanicznych oraz wieloczerpakową, kubłową pogłębiarkę, o zdolności wydobywania 300 m sześć. kruszywa na godzinę. Warto podkreślić, że Krakowska Stocznia Rzeczna jest w kraju monopolistą w dziedzinie produkcji dużych pogłębiarek, przeznaczonych do poboru kruszywa z dna zamkniętych wód.

KRAKOWSKA Stocznia Rzeczna sama również przechodzi proces rozbudowy i modernizacji. Utwardzono grząskie nabrzeże tworząc pochylnię pokrytą betonową płytą z torowiskami mechanicznymi urządzeniami do wyciągania z basenu pływającego taboru przeznaczanego do remontu.

W nowo zbudowanym budynku znajdują się szatnie, umywalnie i toalety, pokoje śniadani i wypoczynku, bufet, a także biura. Stocznia wzbogaca się też o pierwsze hale montażowe, krajalnię metali, windy magazynowe. Uzyska, wreszcie, odpowiednie ciągi kanalizacyjne, wodne, energetyczne i centralnego ogrzewania, betonowe wewnętrzne drogi.

Niestety, realizacja tych robót, których generalnym wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2, bardzo się opóźnia. Według pierwotnych założeń ten etap rozbudowy stoczni miał być zakończony już przed dwoma laty, a następnie — według zmienionego i ostatecznie przyjętego terminu — w październiku 1976 r. Termin nie został dotrzymany.

W kolejnym etapie planuje się m. in. pogłębienie basenu, utworzenie przy jego brzegu ściany z pali larsenowskich, wybudowanie i zainstalowanie innych urządzeń. Na płycie pochylni bowiem coraz większy tłok. Nie może się już tutaj pomieścić wzrastający stale remontowany i nowo budowany pływający ta-

bor. A dalsza modernizacja i rozbudowa stoczni to zwiększenie jej możliwości produkcyjnych. Zwiększenie tych możliwości jest tym ważniejsze, że trwa budowa stopni wodnych na górnej Wiśle, która ma w perspektywie stać się wielkim żeglownym szlakiem, zwłaszcza dla przewoźu śląskiego węgla

B. PIECZONKOWA

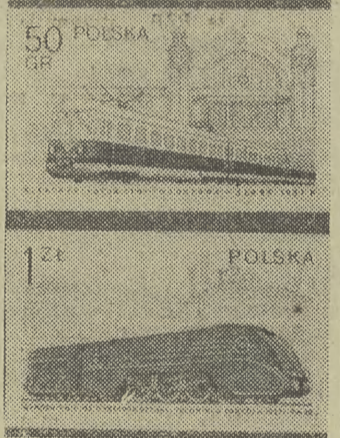
„Koleje polskie”

Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu bardzo ładną i ciekawą emisję ośmiu znaczków pocztowych pn. „**KOLEJE POLSKIE**”.

Na poszczególnych znaczkach przedstawiono lokomotywy z różnych okresów na tle budynków związanych z historią kolejnictwa w Polsce, a mianowicie: elektrowóz z wagonami o-

bronnego w Biskupinie oraz stację kolejki waskotorowej Znin — Weneja — Biskupin — Gąsawa i napis „Muzeum Kolejki Waskotorowej Weneja k. Żnina” (1 zł), lokomotywę Pm 36 na tle starej Fabryki Cegielskiego w Poznaniu (1 zł), elektrowóz na tle dworca w Otwocku (1,50 zł), lokomotywę na tle dworca Warszawa — Stalowa i napis „Marecka Kolej Dojazdowa 1907 r.” (1,50 zł), lokomotywę Ty 51, na tle dworca w Gdyni (4,50 zł), lokomotywę Tr 21 na tle pierwszej Fabryki Lokomotyw w Polsce w Chrzanowie (5 zł) i lokomotywę Cockerill na tle dworca wiedeńskiego i napis „Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska 1843” (6 zł).

Znaczki wykonano techniką wielobarwnej rotograviury wg projektów Stefana Małeckiego. (TG)



sobowymi na tle starego dworca w Katowicach (50 gr), lokomotywę Py 27 na tle XV-wiecznej wieży gotyckiej w Żninie i fragmentu drewnianego wału o-

25 lat wędkarskiej pasji

Minęło już 25 lat od chwili powstania Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Nowej Hucie. Jego inicjatorami byli budowniczości Huty im. Lenina upatrujący w tej formie relaksu duże perspektywy dla za-

logi powstającego kombinatu metalurgicznego. I wcale się nie omylili.

Mając pokaźną rzeszę miłośników wędkarstwa 2.500 członków Zarząd Koła rozwinął swą działalność, organizując liczne wycieczki rekreacyjne, imprezy sportowe oraz zajął się teoretycznym i praktycznym szkoleniem wędkarzy. Efektem działalności ostatnich 10 lat było uzyskanie (8-krotnie) mistrzostwa Polski w kategoriach sportu wędkarskiego, 9-krotnie wicemistrzostwa i zdobycie 10 brązowych medali w kategorii młodzieżowej za wyniki w dyscyplinie rzutowej.

Warto też dodać, że członkowie nowohuckiego Koła PZW licznie uczestniczyli w ogólnopolskich akcjach społecznych. Przykładem niech będzie wpłata na szkołę świąteczną w Siemakowie, ufundowanie książeczki mieszkaniowej dla wychowanki Domu Dziecka, czy prace przy budowie parków, basenów, porządkowaniu terenów rekreacyjnych. Ukoronowaniem tej aktywności społecznej był oddany niedawno do użytku pierwszy w Polsce Dom Wędkarza nad Zalem przy ul. Bulwarowej. (až)



ROZMOWY PRZY HERBACIE

Z siostrą Do — o sentymentalnych latach

„Walczyk Warszawy”, „Zakochana dziewczyna”, „Kraków śpi”, „Mój kochany”, „Stare panny”, „Trzy rowery”, czy „Moje piegi”, wszystkie te tytuły piosenek dzisiejszej młodzieży nie kojarzą się z niczym, ale jej rodzicom dostarczały one moc wzruszeń i wielu z nich wspomina do dziś z sentymentem wykonawczyń owych piosenek — **SIOSTRY DO-REMI**. Przez wiele lat nie wyobrażano sobie bez nich żadnego programu estradowego, żadnej akademii. Występowały w salach koncertowych Krakowa, Warszawy, Łodzi czy Szczecina, w domach wczasowych, w wielu miejscowościach uzdrowiskowych, w sanatoriach i szpitalach, wszędzie witano je gorącymi brawami.

Pani **JANINE WRÓŃSKA-SMAGOWICZ** odwiedza w jej mieszkaniu na Osiedlu Zgody w Nowej Hucie. Tu, w domowym zaciszu, jak mówi — można bowiem najmniej pogwarzyć i wspominać. Dzisiaj Pani Janina jest radcą prawnym Wawel-Touristu i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego II Oddział, pełni także funkcję sekretarza Koła Radców Prawnych w Krakowie, ale wczoraj była przecież kierownikiem artystycznym zespołu, a przede wszystkim siostrą Do, czy zapomniała o tych kilkudziesięciu latach spędzonych na estradzie?

— Oczywiście, że nie zapomniałam, ani ja ani moja sio-

stra Anna, ani jak przypuszczam nasze dokooptowane siostry Mi, pierwsza Irena Kusia i Zofia Kowalik, kiedy się jednak dzień dzisiejszy nim więc trzeba żyć przede wszystkim.

— Ale bardzo wielu ludzi Was pamięta, a tym, którzy nie pamiętają lub w ogóle Was nie znają należałoby chyba czasami choć pokrótce przypomnieć dzieje pierwszego zespołu wokalnego akademickiego jaki powstał w Polsce po wojnie?

— Dokładnie 33 lata temu 22 marca 1945 roku, moja siostra Anna (bliźniaczka) i ja wróciliśmy jako repatriantki z

Włna do Krakowa. Zaledwie kilka dni później, bo już 6 kwietnia zapisaliśmy się na studia na UJ. Siostra wybrała chemię, ja prawo. Jeszcze w czasie wojny skończyliśmy szkołę muzyczną kiedy zamieszkałyśmy w akademiku, popularnej „Jedności” przy ul. Reymonta, te muzyczne „ciągoty” ożyły, dokooptowałyśmy do nas trzecią siostrę i zaczęłyśmy śpiewać. Po raz pierwszy wystąpiłyśmy już oficjalnie na uroczystej akademii zorganizowanej z okazji 22 Lipca, oczywiście jeszcze w tym samym 1945 roku. Nasz występ został bardzo dobrze przyjęty, zaproponowano nam następnie i tak trwało już bez przerwy aż do 1959 roku. W sumie datyśmy przeszło trzy tysiące koncertów, autorami naszych piosenek byli wybitni poeci tamtych lat i satyrycy. Występowałyśmy z równym powodzeniem w salach koncertowych i na placach budowy w Nowej Hucie, czy Katowicach. Nigdy nie odmawialiśmy nikomu kio nas zaprosił, lubiliśmy śpiewać i cieszyło nas, że innym nasze śpiewanie sprawia przyjemność.

— A studia?

— Byłyśmy realistkami, wiedziałyśmy, że sukcesy estradowe kiedyś się skończą, że przyjdą młodzi, inni, stąd też nie rzuciłyśmy studiów. Ja prawie równocześnie w 1950 roku zdałam egzamin sędziowski i egzamin estradowy z uprawnieniami zawodowego artysty, podobnie jak moja siostra, która skończyła chemię.

— Przystaliście występować w 1959 roku, a przecież wtedy byłyście nadal bardzo popularne, czy chciałyście odejść u szczytu sławy?

— Nie, po prostu siostra urodziła córeczkę, a w tej sytuacji dotychczasowe tulące życie było już niemożliwe. Występowałyśmy potem jeszcze ale już coraz rzadziej.

— Macie Panie zawód, ciekawa praca, siostry Re i Mi mają dzieci, ale czy nigdy nie brakuje Wam tamtej działalności sprzed lat?

— Trudno mi powiedzieć co czują one. Ja czasami czuję się bardzo samotna ale taka jest kolej losu...
— Dziękuję za rozmowę.
BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

Kwietniowe atrakcje estradowe

W kwietniu będziemy mieli okazję obejrzeć w naszym mieście za pośrednictwem „Estrady Krakowskiej”, kilka ciekawych programów i występów znanych piosenkarzy.

I tak — 5 kwietnia wystąpi z dwoma koncertami popularna grupa wokalna-muzyczna „Happy End” pod kierunkiem Zbyszka Nowaka, a 9 kwietnia w Krakowskiej Filharmonii o godz. 17 i 19.30 usłyszymy Zdzisława Sośnicką.

W dniach 15—20 w hali GTS „Wisła” koncertować będzie nasz reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Nie gościliśmy go już od dawna w naszym mieście, co gwarantuje obejrzenie całkiem nowego programu.

Kolejne atrakcje, to dwa koncerty Maryli Rodowicz w dniach

17 i 18 kwietnia i występ znanej piosenkarki Jolanty Kubickiej, którą usłyszymy 22 kwietnia. Emocji więc nie zabraknie. (až)

Przepraszamy

We wczorajszym nrze „Echa” na kolumnie miejskiej w informacji pt. „Pożyteczne i miłe” jedno zdanie — na skutek błędu technicznego — uległo zniekształceniu. Powinno ono brzmieć: W spotkaniu wzięli udział: dyrektor Wydziału Kultury, Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta — mgr Zdzisław Oleszek, jego zastępca — mgr Wacław Walicki, prezes Oddziału Krakowskiego PTTK — mgr Stanisław Pawlicki, wiceprezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa — prof. dr Józef Mitkowski, prezes Koła Grodzkiego PTTK — Janusz Czyszczonik. Przepraszamy!

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

SOBOTA 25 MARCA Wienicystawa Marii	NIEDZIELA 26 MARCA Wielkanoc Teodora	PONIEDZIALEK 27 MARCA Ernesta Lidli
--	--	---

TEATRY

Sobota
Teatry — nieczynne

Niedziela
Słowackiego 19.15 Akropolis.
Madrzejewskiej 19.15 Toast. Kame-
ralny 19.15 Dzień dobry i do wi-
dzenia. Ludowy 19.15 Ciężkie cza-
sy.

Poniedziałek
Słowackiego 14 Królowa Śnieżka.
Bagatela 19.30 Motyle są wolne.
Ludowy 19.15 Ciężkie czasy. Teatr
Kolejarza (ul. Bocheńska 5-7) 19
Cztery damy i as. Madrzejewskiej
19.15 Toast. Kameralny 19.15 Dzień
dobry i do widzenia. Groteska 16
Przygody Pietruszki.

KINA

Sobota
Kijów — nieczynne. Uciecha
15.45, 18, 20.15 Kobra (jap. 1. 18).
Warszawa 14, 16, 18, 20 Ebrah —
potwór z głębin (jap. 1. 12). Wolność
15.45, 18, 20.15 Osiara namiętności
(hiszp. 1. 18). Szuka 15.45,
18, 20.15 Utracona część Katarzyny
Blum (RFN 1. 15). Wanda 15.45
Akcja pod Arsenalem (pol. 1. 12),
18, 20.15 Omen (ang. 1. 18). Mi.
Gwardia 14.45, 17, 19.15 Nieme ki-
no (USA 1. 15). Wrzós (Zamojskie-
go 50) 15.45, 18, 20.15 Godzila con-
tra Gigan (jap. 1. 12). Świt (os. Teatralne
10) 16, 18, 20 Kobra (jap. 1. 18).
Mała sala 15, 17.15, 19.30
Joanna Francuzka (braz. 1. 18).
Światowid (os. Na Skarpie 7) 16,
18, 20 Każdy ma swoje piekło (fr.
1. 18). Mała sala 15, 17.30, 20
Kochaj albo rzuć (pol. b.o.). Kultura
(Rynek Gł. 27) 14 Oddział (USA
1. 15), 16 Poszukiwanie (hiszp. 1.
15). Wiedza (Rynek Gł. 27) 17.15
Głód broni (pol. b.o.). Mikro —
nieczynne. Dom Zolnierza (ul. Lu-
biez 4) 16 Cenny depozyt (fr. 1.
12). Związkowiec (Grzegorzeczka
7) 15 Powrót różowej pantery
(ang. 1. 12), 18 Szczęśliwa (USA 1. 15).
Rotunda — nieczynne. Wisła, Ugo-
rek, Podwawelskie, Tecza — nie-
czynne. Maskotka (Dzierżyńskiego
55) 15.30 Przygody małej Nuki
(radz. b.o.). 17.30, 19.30 Czterej
muskietierowie (panam. 1. 12).
Pasaż (Pasaż Bielaka) 14.16 Wielka
podróż Bolka i Lolka, 18, 20
Ludzie godni szacunku (wł. 1. 18).
Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18,
20 Kariera na zlecenie (fr. 1. 18).

Niedziela
Kijów 15.30, 18, 20.30 Skrzydółko
czy nóżka (fr. b.o.). Uciecha
15.45, 18, 20.15 Kobra. Warszawa
15, 18, 20 Ebrah — potwór z głę-
bin. Wolność 15.45, 18, 20.15 Osiara
namiętności. Szuka 15.45, 18,
20.15 Utracona część Katarzyny
Blum. Wanda 15.45 Akcja pod Ar-
senalem. 18, 20.15 Omen. Mi.
Gwardia 14.45, 17, 19.15 Nieme ki-
no. Wrzós 15.45, 18, 20.15 Godzila
contra Gigan. Świt 16, 18, 20
Kobra. Mała sala 15, 17.15, 19.30
Joanna Francuzka. Światowid 16,
18, 20 Każdy ma swoje piekło.
Mała sala 15, 17.30, 20 Kochaj albo
rzuć. Kultura 12, 14, 16, 20 Oddział,
18 Milczące ślady (pol. b.o.). Wiedza
— nieczynne. Mikro 15.45, 18,
20.15 Rywalka. Dom Zolnierza
12.30 Bajki, 16, 18 Cenny depozyt.
Związkowiec 16 Powrót różowej
pantery, 18, 20.15 Szcz. ki. Rotunda
— nieczynne. Wisła 16, 18 Powrót
tajemniczego blondyna, 20
Brawurowe porwanie. Maskotka 15.30,
17.30, 19.30 Czterej muskietierowie.
Pasaż 16 Wielka podróż Bolka i
Lolka, 18, 20 Ludzie godni szacu-
unku. Podwawelskie 16 Wielka
podróż Bolka i Lolka, 18 Rewol-
wer „Python 357” (fr. 1. 15). Te-
cza 17, 19 Kochaj albo rzuć. Sfinks
16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18,
20 Kariera na zlecenie. Ugorek
15 Podróż kota w butach (jap.
b.o.). 17, 19 Szkarłatny pirat (USA
1. 15).

Poniedziałek
Kijów 15.30, 18, 20.30 Skrzydółko
czy nóżka. Uciecha 10, 12.15, 15.45,
18, 20.15 Kobra. Warszawa 15, 18,
20 Ebrah — potwór z głębin.
Wolność 10, 12.15, 15.45, 18,
20.15 Osiara namiętności. Szuka
10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Utra-
cona część Katarzyny Blum. Wanda
10, 12.30 Złoto dla zuchwałych
(USA-jug. b.o.), 15.45 Akcja pod
Arsenalem, 18, 20.15 Omen. Mi.
Gwardia 12, 14.45, 17, 19.15 Nieme
kino. Wrzós 15.45, 18, 20.15 Godzila
contra Gigan. Świt 13 Wielka
podróż Bolka i Lolka (pol. b.o.).
16, 18, 20 Kobra. Mała sala 15,
17.15, 19.30 Intryga rodzinna (USA
1. 15). Światowid 13 Pojedynki
potworów (jap. b.o.), 15.45, 18,
20.15 Czy zabiła (fr. 1. 15). Mała
sala 15, 17.30, 20 Kochaj albo
rzuć. Kultura 10, 12, 14, 16, 18, 20
Oddział. Wiedza — nieczynne.
Mikro 16, 19 Nashville (USA 1. 15).
Dom Zolnierza 16, 18 Cenny depozyt.
Związkowiec 12.15 Bajki, 16
Powrót różowej pantery, 18, 20.15

Szczęśliwa Rotunda — nieczynne.
Wisła 11, 13 Gang Olsena na szla-
ku (ang. 1. 12), 16, 18, 20 Rywalka
(fr. 1. 15). Maskotka 10.30, 12 Przy-
gody małej Nuki, 15, 17 Czterej
muskietierowie, 19.30 Amarcord
(wł. 1. 15). Pasaż 10, 12, 14, 16,
Wielka podróż Bolka i Lolka, 18,
20 Ludzie godni szacunku. Pod-
wawelskie 14, 16 Wielka podróż
Bolka i Lolka, 18 Rewolwer „Py-
thon 357”. Tecza 15, 17, 19 Kochaj
albo rzuć. Ugorek 11, 12, 13 Przy-
gody Bolka i Lolka, 15 Podróż
kota w butach (jap. b.o.), 17
Powrót Robin Hooda (ang. 1. 12),
19 Szkarłatny pirat (USA 1. 15).
Sfinks 11, 12, 13 Przygody Bolka
i Lolka, 16, 18, 20 Nashville (USA
1. 15).

WYSTAWY MUZEA

Sobota — Poniedziałek
W dniu 26. III. wystawy i mu-
zea — nieczynne.

Wawel — komnaty (sob. pon. 10-15), Wawel zaginiony (sob. niecz. pon. 10-15.30), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (sob. pon. 10-16), Muzeum Lenina, Topolowa 5; Lenin w Polsce, Lenin — Późniak — Współczesność, Radz. i pol. ordery (sob. 10-17 wst. wol.), Oddział w Poroninie; Lenin na Podhalu (sob. 8-16 — wst. wol.), w Białym Dunaju (sob. pon. 9-16 — wst. wol.), Muzeum Historyczne, Oddziały, Jana 12; Militaria, zegary (sob. 9-14, pon. niecz.), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak. oraz „Zawsze Wesele” (sob. pon. 9-14), Krzysztofor, Rynek Gł. 35; Tadeusz Kosciuszko (sob. 9-14, pon. niecz.), Franciszkańska 4; Malarstwo Tejmajera 1862-1923 (sob. pon. 9-14), Muzeum Narodowe, Oddziały, Sukienice; Galeria pol. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (sob. pon. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41; (sob. 10-16, pon. 9-15), Szolajskich, pl. Szecepański 9; Pol. malarstwo i rzeźba od 1764 r. (sob. pon. 10-16), Czartoryskich, Piłarska 8; Arcydziela ze zbiorów Czartoryskich (sob. 10-16, pon. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1; Baśnie i legendy dawnej Japonii, Twórczość A. Nachta-Samborskiego i K. Brandta (sob. pon. 10-16), Archeologiczne, Po-
sejska 3; Starożytn. sredn. Malo-
polski, Kolekcje zabytków archeo-
logii średniowiecznej, fotografie —
Ocalali od zapomnienia (sob. 14-
18, pon. 10-14), Etnograficzne, pl.
Wolnica 1; Triennale plastyki
nieprofesjonalnej (sob. pon. 10-15),
Pawilon Wystawowy, pl. Szecepański 3a; Rzeźba Roku 77 —
Polski południowej (sob. 11-14,
pon. 11-18), Galerie; Arkady, pl.
Szecepański 3a; Gwazd (1960-78),
J. Lubańskiego (sob. pon. 11-18),
Przymat, Lobbzowska 3; Najlepsza
tkanina 1977 (sob. 10-18), al. Róż
3; Malarstwo J. Pazdanowskiego
(sob. pon. 11-18), Mały Rynek 4;
Ernesto Che Guevara zawsze do-
zwycięża (sob. 11-19, pon. 11-15),
Rydłowska, Tejmajera 28 (sob.
pon. 11-14), Kopalinia Soli Wie-
liczka oraz Muzeum Zup Krakow-
skich (sob. pon. 9-16), Biblioteka
Publiczna, ul. Franciszkańska 1;
Rodzina w świetle literatury (sob.
10-13), Pałac Sztuki, pl. Szecepa-
ński 4; Malarstwo F. Pautscha
(sob. pon. 10-17).

APTEKI

Sobota — Niedziela
Poniedziałek
Dyżury nocne: Waryńskiego 24
(tien), pl. Wolności 7, N. Huta, A.
Struga 36, N. Huta, Centrum A.
bl. 3 (tien), Pstrowskiego 94
(tien).

RÓŻNE

Sobota — Niedziela
Poniedziałek
ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9
do 17
Ogród Botaniczny (Kopernika)
niedz. pon. 10-14

RADIO

Sobota
Program I
NA FALI 1322 M
Wiadomości: 19, 20, 21, 22, 23.
0.01, 1, 2, 3, 4, 5
16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radio-
kurier. 18.25 Nie tylko dla kie-
rowców. 18.33 Hokejowa mistrz.
świata. 19.30 Muz. rozr. 19.40
Gwiazdy jazzu. 20.05 Śpiewa B.
Mec. 20.15 Wesoły Autobus. 21.15
Przebiegi filmowe. 21.35 Przy muz.
o sportcie. 21.58 Kom. Totalizatora
Sport. 22.20 Tu Radio Kierowców.
22.23 Opole na muz. antenie. 23.12
Wiad. sport. 23.15 Muz.

Program II
NA FALI 249 M
Wiadomości: 16.40, 21.30, 23.30
17.00 Z archiwum jazzu. 17.20
Podróż po Polsce — frag. książ-
ki J. Iwaszkiewicza. 17.40 Rep. lit.
— Niedokończony zyciorys. 18.00
Muzyczne archiwum PR. 18.25 Ple-
biscyt Studia Gama. 18.30 Echa
dnia. 18.40 Aud. kombatancka.
19.00 Matysiakowie. 19.20 W 60
roczn. śmierci Debussy'ego. 20.00
Odpowiedzi z różnych szuflad.
20.15 Wieczór kameralny w Filh.
Narod. 21.40 J. S. Bach — I suita
G-dur. 22.00 Szpilki dla każdego.
22.30 Heliotrop — aud. 23.00 Piek-
no chorata gregoriańskiego. 23.35
Co słyhać w świecie. 23.40 Muz.

Program III
UKF 66,89 MHz
Wiadomości: 17, 19.30, 22
17.05 Muzyczna poczta UKF.
17.40 J. McCoughlin i zespół Sha-
li. 18.10 Polityka dla wszystkich.
18.25 Koncert jakiego nie było.
19 Książka tygodnia — Róża wia-
trów. 19.15 Piosenki z Luizjonu.
19.35 Oratorium tygodnia — F.
Martin — Golgota. 19.50 Życie
przed sobą — odc. pow. E. Ajar.
20 Muz. z widow. telewizyjnego
— Faust. 20.20 Nazywam się Jac-
ques Brel. 21 Muz. z Fausta. 21.20
Prowadzący temat. 22.15 Teat-
rzyk Zielone Oko — Psy się nie
mylą. 22.45 Brazylia B. Powela.
23.05 Jam session w Trójce.

Program IV
I AUDYJCJE LOKALNE
ROZGLĄDNI KRAKOWSKIEJ PR
UKF 68,75 MHz
Wiadomości: 16.40, 22.55
16.50 Wasze troski nasze wnioski
(Kr). 17.05 Aktorowie i publika —
słuch. (Kr). 17.22 Koncert rozr.
(Stereo) (Kr). 18.24 Bogoda (Kr).
18.25 Ziemia, człowiek, wszech-
świat. 19.09 Między fantazją a
nauką. 19.30 Studio Dwóch — mag.
Stereo (Kr). 21.15 Stereofonizy-
pr. muz. — Muz. poważna (Kr).
22.15 Portrety Polaków. 22.35 A.
Corazzi — budowniczy epoki
Oświecenia. 22.50 S. Rach — minow
— Preludium g-moll.

Program I
Wiadomości: 8, 14, 19, 21, 22, 23.
0.01, 1, 2, 3, 4, 5
8.18 Moja aud. muzyczna. 9.00
Mag. Wojskowy. 10.00 Inf. spor-
towe. 10.05 Studio Gama. 11.00
Aud. satyryczna. 11.30 Z wielka-
nocnym kurkiem po Polsce. 13.00
O pięknej Parysadzce i o Ptaku
Bulbulczarze — słuch. 13.30 W Je-
zioranach. 14.05 Koncert żywczeń.
16.00 Miłość i próżność — słuch.
16.50 Z nowej płyty S. Madesa.
17.10 Studio Młodych. 18.00 Kom.
Totalizatora Sport. 18.05 Koncert
rodzinny. 19.15 Przy muz. o spor-
cie oraz hokejowe mistrz. świata.
20.05 Wędrujemy pod Wielkim
Wozem nr 3 — mag. lit. 21.00
Hokejowe mistrz. świata. 21.30 Ze
„Złoty” płyt. 22.05 Filmy bez
wizji. 23.00 Wiad. sport. 23.10 Re-
wia piosenek. 23.40 A. Makowicz w
Carnegie Hall.

Program II
Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30,
23.30
7.35-11.57 Niedzielne spotkania.
12.05 Utwory z pol. tabulatury XVI
i XVII w. 12.30 Igraszki trafu i
miłości — słuch. 13.40 Pol. Ork.
Kameralna. 14.35 C. Debussy —
Morze — 3 szkice symf. 15.00 Kol-
or trawy o świecie — słuch. 15.45
Święcielnia w Lubniu — aud. 16.00
Koncert Chopinowski. 16.30 Pod-
wieczorek przy mikrofonie. 18.00
Gluck — frag. opery „Orfeusz”.
18.35 Felieton. 18.45 Kabarecik im.
Kam. 19.00 Po Kontursie rek-
lamy. 19.00 Tradycje
rodzinne — frag. pow. A. Kuśnie-
wicz. 20.20 F. Liszt — Annes de
Pelerinage. 21.15 Muz. K. Pende-
reckiego. 21.30 Mag. Tygodnia.
22.30 Poetycki koncert żywczeń.
23.00 Alicia ang. — P. Esswood
śpiewa muz. baroku. 23.35 Pu-
blicystyka międz. 23.40 Muz.

Program III
Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22
8.35 Wielkanocna msza choro-
ta, 9 Życie przed sobą — odc.
pow. E. Ajar. 9.10 Sami swoi w
Luizjonie. 9.30 Gwiazdka wiosna.
10 60 minut na godzinę. 11 Po-
wracający temat — La Fiesta.
11.45 Piosenki z Zielnika A. Osiec-
kiej. 12 Świat z myśli i pieśni —
odc. słuch. dok. 12.25 Muz. daw-
nych mistrzów. 13.30 Nie ma sa-
motności — gaw. 13.30 Wymarzo-
ny koncert prowadzi M. Gaszyn-
ski. 14.05 Peryskop. 14.30 Wymar-
zony koncert prowadzi T. Ko-
walska. 15 My z drugiej połowy
XX w. 15.20 Wymarzony koncert
prowadzi K. Sikora. 16 Partia d-
moll na skrzypce solo — słuch.
16.32 Wiosenny flirt — G. Sum-
mer. 16.45 Coś w tym jest. 17
Wymarzony koncert prowadzi J.
Kordowicz. 17.25 Samana Santa u
Indian Khogis. 18.30 Wiosenne
ślągiery starej Warszawy. 18.35
Muzyczne Oscary. 19 Wymarzo-
ny koncert prowadzi J. Borkowski.
19.25 Oratorium — F. Martin —
Golgota. 19.50 Życie przed sobą —
odc. pow. E. Ajar. 20 S. Rollins
ga ballady. 20.30 Aud. rozr. 21
Marcina Leopolda perypetie wiel-
kanoce. 21.45 Na organach gra
J. Grubich. 22.15 A. Saint-Exupery
— Mały książę. 22.30 Wymarzo-
ny koncert prowadzi T. Szachowski.
23.05 Noc w Disneylandzie.

Program IV
Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55
8.05 Co słyhać (Kr). 8.29 Po-
goda (Kr). 8.30 Z sal koncert. sto-
licy. 9.00 Tylko dla dorosłych —
fel. Zb. Kwiatkowskiego (Kr). 9.10
Świąteczna gospoda (Kr). 9.40 O-
rawska wiosna (Kr). 10.00 Koncert
dla młodzieży. 11.00 Smaragdy —
aud. 11.16 Chór Politechniki Szece-
cińskiej. 11.35 Zagadnij, sprawdź,
odpowiedz. 12.05 Na Skalnym Pod-
halu — słuch. 13.05 Mecz piłk. LKS
— Wisła. 14.10 Architektura zwi-
ązana z życiem — W. Gropius. 14.40
Muz. z jednej płyty (Stereo) (Kr).
15.00 Cel uświęca środki — słuch.
stereo. (Kr). 16.05 Studio Wawel
(Kr) (Stereo). 17.10 Anegdoty
teatralne (Kr). 17.20 Koncert ży-
wczeń (Kr). 18.00 Radiolatornia.
18.30 Symfonia przeznaczenia —
sny na zamówienie — słuch. 19.00
J. F. Haendel — Mesjasz (Kr)
(Stereo). 21.10 Muz. Ravela (Kr) —
Atmie (Stereo) — (Kr).

Poniedziałek
Program I
Wiadomości: 8, 12.05, 14, 19, 22,
0.01, 1, 2, 3, 4, 5
9.00 Mag. rozr. 9.40 Dyngus w
Bilgoraju. 10.00 Inf. sportowe.
10.05 Parada jazzu tradycyjnego
10.30 Bądź pozdrowiony — opow.
H. Bardijewskiego. 10.50 Piosenki z
plebiscytu — Studio Gama. 11.30
Koncert popularny muz. pol. 12.10
Aud. poetycka. 12.40 Koncert ka-
peli lud. 13.00 Teatr dla dzieci —
Dyngus. 13.26 Muz. rozr. 14.05
Koncert żywczeń. 16.00 Teatr PR —
Wielki, czyli wesele krakow-
skie. 16.41 Recital A. Makowicza.
17.00 Studio Młodych. 18.00 Tema-
ty film. i musicalowe. 19.15 Przy
muz. o sportcie. 20.00 Gwiazdy
świątecznych estrad. 21.30 Nowo-
ści jazzu pol. 22.05 Podwieczorek
przy mikrofonie.

Program II
Wiadomości: 7.30, 12.05, 14.30,
18.30, 23.30
8.05 Utwory organowe J. S. Ba-
cha. 8.30 Osobliwości i sensacje
tatarskie. 9.00 Koncert solistów
pol. 9.40 Zabytki Warszawy. 10.10
Ludowe rytmy. 10.30 Transkrypcje
i parafrazy. 11.00 Złoty Jubileusz
Horowitza. 12.10 Nowe nagr. ra-
diowe. 13.30 Aud. satyryczna. 14.00

wy (sob. 18-21), zgłoszenia wizyt
domowych (sob. 18-20), niedz.
pon. dochodzi stomatologiczna (8
-14), wizyty domowe (8-13): dla
Śródmieścia — al. Pokoju 4, tel.
181-80, 183-96, dla Nowej Huty —
os. Jagiellońska bl. 1, tel. 856-26,
dla Krowodrzy — ul. Galia 24, tel.
721-35, dla Podgórze — ul. Kra-
sickiego Boczna 3 — tel. 618-55,
650-99, Inf. Służby Zdrowia: tel.
205-11 (cała doba), Punkt Inf.
Apteczny 107-65, Inf. Toksykolo-
giczna, Kopernika 26, tel. 199-99,
Inf. akcji „W”, tel. 606-80 (8-17).
Niedz. pon. niecz., Krak. Tow.
Świadomego Macierzyństwa, Młod-
zieżowa Poradnia Lekarska, ul.
Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (9-
18), Wizyty domowe lekarzy choro-
bów dzieci oraz lekarzy kardiolo-
gów — Lek. Spółdz. Pracy tel.
295-78, 225-66 (sob. 16-23.30, niedz.
pon. 8-23.30), Poradnia Przedmal-
żeńska i Rodzinna, pl. Wiosny
Ludów 6 (sr. i piat. 16-19), Ośro-
dek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja
5: tel. 228-11 (pon. sr. i piat. 16-
18), Telefon Zaufania 371-37 (16-
22), Nowa Huta: Pogot. MO tel.
44-44, 417-70, Straż Poż. 433-33,
Milicyjny Telefon Zaufania 216-41
cała doba, 262-33 (8-16), Straż
Poż. 98, Inf. o Usługach, Floriań-
ska 20, tel. 271-30, 226-90 (sob. 7-
16), N. Huta, os. Zgody 7, tel.
447-31 (sob. 8-18), Inf. kolejowa
zagr. 241-82, kraj. 223-33, 295-15.
Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawio-
ry 3 — Kraków, tel. 755-75 i 748-82
(7-22), Inf. Turystyczna „Wawel-
Tourist”, Pawia 8, tel. 260-91 (sob.
8-14), Inf. Kulturalna, KDK, pok.
144 (III p.) tel. 244-02 (w godz.
11-18), Pogot. MO tel. 97.

Program I
Wiadomości: 8, 14, 19, 21, 22, 23.
0.01, 1, 2, 3, 4, 5
8.18 Moja aud. muzyczna. 9.00
Mag. Wojskowy. 10.00 Inf. spor-
towe. 10.05 Studio Gama. 11.00
Aud. satyryczna. 11.30 Z wielka-
nocnym kurkiem po Polsce. 13.00
O pięknej Parysadzce i o Ptaku
Bulbulczarze — słuch. 13.30 W Je-
zioranach. 14.05 Koncert żywczeń.
16.00 Miłość i próżność — słuch.
16.50 Z nowej płyty S. Madesa.
17.10 Studio Młodych. 18.00 Kom.
Totalizatora Sport. 18.05 Koncert
rodzinny. 19.15 Przy muz. o spor-
cie oraz hokejowe mistrz. świata.
20.05 Wędrujemy pod Wielkim
Wozem nr 3 — mag. lit. 21.00
Hokejowe mistrz. świata. 21.30 Ze
„Złoty” płyt. 22.05 Filmy bez
wizji. 23.00 Wiad. sport. 23.10 Re-
wia piosenek. 23.40 A. Makowicz w
Carnegie Hall.

Program II
Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30,
23.30
7.35-11.57 Niedzielne spotkania.
12.05 Utwory z pol. tabulatury XVI
i XVII w. 12.30 Igraszki trafu i
miłości — słuch. 13.40 Pol. Ork.
Kameralna. 14.35 C. Debussy —
Morze — 3 szkice symf. 15.00 Kol-
or trawy o świecie — słuch. 15.45
Święcielnia w Lubniu — aud. 16.00
Koncert Chopinowski. 16.30 Pod-
wieczorek przy mikrofonie. 18.00
Gluck — frag. opery „Orfeusz”.
18.35 Felieton. 18.45 Kabarecik im.
Kam. 19.00 Po Kontursie rek-
lamy. 19.00 Tradycje
rodzinne — frag. pow. A. Kuśnie-
wicz. 20.20 F. Liszt — Annes de
Pelerinage. 21.15 Muz. K. Pende-
reckiego. 21.30 Mag. Tygodnia.
22.30 Poetycki koncert żywczeń.
23.00 Alicia ang. — P. Esswood
śpiewa muz. baroku. 23.35 Pu-
blicystyka międz. 23.40 Muz.

Program III
Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22
8.35 Wielkanocna msza choro-
ta, 9 Życie przed sobą — odc.
pow. E. Ajar. 9.10 Sami swoi w
Luizjonie. 9.30 Gwiazdka wiosna.
10 60 minut na godzinę. 11 Po-
wracający temat — La Fiesta.
11.45 Piosenki z Zielnika A. Osiec-
kiej. 12 Świat z myśli i pieśni —
odc. słuch. dok. 12.25 Muz. daw-
nych mistrzów. 13.30 Nie ma sa-
motności — gaw. 13.30 Wymarzo-
ny koncert prowadzi M. Gaszyn-
ski. 14.05 Peryskop. 14.30 Wymar-
zony koncert prowadzi T. Ko-
walska. 15 My z drugiej połowy
XX w. 15.20 Wymarzony koncert
prowadzi K. Sikora. 16 Partia d-
moll na skrzypce solo — słuch.
16.32 Wiosenny flirt — G. Sum-
mer. 16.45 Coś w tym jest. 17
Wymarzony koncert prowadzi J.
Kordowicz. 17.25 Samana Santa u
Indian Khogis. 18.30 Wiosenne
ślągiery starej Warszawy. 18.35
Muzyczne Oscary. 19 Wymarzo-
ny koncert prowadzi J. Borkowski.
19.25 Oratorium — F. Martin —
Golgota. 19.50 Życie przed sobą —
odc. pow. E. Ajar. 20 S. Rollins
ga ballady. 20.30 Aud. rozr. 21
Marcina Leopolda perypetie wiel-
kanoce. 21.45 Na organach gra
J. Grubich. 22.15 A. Saint-Exupery
— Mały książę. 22.30 Wymarzo-
ny koncert prowadzi T. Szachowski.
23.05 Noc w Disneylandzie.

Program IV
Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55
8.05 Co słyhać (Kr). 8.29 Po-
goda (Kr). 8.30 Z sal koncert. sto-
licy. 9.00 Tylko dla dorosłych —
fel. Zb. Kwiatkowskiego (Kr). 9.10
Świąteczna gospoda (Kr). 9.40 O-
rawska wiosna (Kr). 10.00 Koncert
dla młodzieży. 11.00 Smaragdy —
aud. 11.16 Chór Politechniki Szece-
cińskiej. 11.35 Zagadnij, sprawdź,
odpowiedz. 12.05 Na Skalnym Pod-
halu — słuch. 13.05 Mecz piłk. LKS
— Wisła. 14.10 Architektura zwi-
ązana z życiem — W. Gropius. 14.40
Muz. z jednej płyty (Stereo) (Kr).
15.00 Cel uświęca środki — słuch.
stereo. (Kr). 16.05 Studio Wawel
(Kr) (Stereo). 17.10 Anegdoty
teatralne (Kr). 17.20 Koncert ży-
wczeń (Kr). 18.00 Radiolatornia.
18.30 Symfonia przeznaczenia —
sny na zamówienie — słuch. 19.00
J. F. Haendel — Mesjasz (Kr)
(Stereo). 21.10 Muz. Ravela (Kr) —
Atmie (Stereo) — (Kr).

Niedziela
Program I
Wiadomości: 8, 14, 19, 21, 22, 23.
0.01, 1, 2, 3, 4, 5
8.18 Moja aud. muzyczna. 9.00
Mag. Wojskowy. 10.00 Inf. spor-
towe. 10.05 Studio Gama. 11.00
Aud. satyryczna. 11.30 Z wielka-
nocnym kurkiem po Polsce. 13.00
O pięknej Parysadzce i o Ptaku
Bulbulczarze — słuch. 13.30 W Je-
zioranach. 14.05 Koncert żywczeń.
16.00 Miłość i próżność — słuch.
16.50 Z nowej płyty S. Madesa.
17.10 Studio Młodych. 18.00 Kom.
Totalizatora Sport. 18.05 Koncert
rodzinny. 19.15 Przy muz. o spor-
cie oraz hokejowe mistrz. świata.
20.05 Wędrujemy pod Wielkim
Wozem nr 3 — mag. lit

tygodniowy program TV

28 III-31 III 1978 r.

Wtorek I

11.00 Noce i dnie — Uśmiechy losu. 14.55 Program dnia. 15.00 Melodie. 15.30 Program dla seniorów. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Studio Młodych. 17.10 Klub Dobrej Roboty — pr. public. 17.40 Interstudio. 18.20 Rozlewiska Daimiel — film dok. TV hiszp. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Saga rodu Palliserów. 21.30 Świadkowie. 21.50 Sonda. 22.20 XYZ — cz. 1. 22.50 Dziennik. 23.05 XYZ — cz. 2.

Wtorek II

15.55 Program dnia. 16.00 Kino najmłodszych — filmy animowane. 16.30 Dzielnica cudów — film. 18.00 Decyzje piętnastolatków. 18.30 Militaria. 19.00 Nowoczesność. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Język angielski — kurs podst. 21.00 I co dalej kierowniku? — pr. publ. 21.30 24 godziny. 21.40 Wtorek melomana.

Środa I

11.00 Anna i komandor — melodramat radz. 12.45 RTSS — historia. 13.25 RTSS — wskazówki metodyczne. 14.25 W drodze do nowego. 14.55 Program dnia. 15.00 Melodie. 15.30 NURT. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw — pr. woj. krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnow-

skiego. 16.30 Dla dzieci: La — jak listonosz. 16.55 Wojskowy film dokum. 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.50 Siła uczucia — komedia radz. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Ballada o Cable'u Houge'u — western USA. 22.35 Dziennik. 22.50 Proscenium.

Środa II

16.15 Program dnia. 16.20 Stawiam na Tolka Banana — Filippek — film fab. pol. 16.50 Adam Sangala — film TV CSRS. 17.50 TWP — Kultura życia codziennego. 18.20 Zakopane, Zakopane czyli jak dobrze być turystą. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Język rosyjski — kurs podst. 21.00 Język angielski — kurs podst. 21.30 24 godziny. 21.40 Nie tylko o filmie. 22.30 Film Latarni Czarnoksiężskiej — Co się zdarzyło Baby Jane? — dramat amer.

Czwartek I

6.00 RTSS — historia. 6.30 RTSS — wskazówki metodyczne. 11.00 Cena szczęścia — film radz. 12.45 RTSS — matematyka. 13.25 RTSS — fizyka. 14.55 Program dnia. 15.00 Melodie. 15.30 Kino filmów animowanych. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Ekran z bratkiem. 18.00 Reportaż wojsk. 18.20 Droga Przyjaciółki — rep. 18.30 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Sierżant Anderson — Kwiaty zła — film krym.

USA. 21.30 Pegaz. 22.15 K. Zimmerman gra walce Chopina. 23.05 Dziennik.

Czwartek II

15.55 Program dnia. 16.00 Poradnia młodych. 16.30 Inicjatywy. 17.00 Galeria 34 milionów — malarstwo E. Dwurnika. 17.30 Wokół stadionów. 18.10 Z kamerą przez świat — Kuba. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 NURT. 22.00 24 godziny. 22.10 Chłopi — Zemsta. 23.00 Program dla rodziców.

Piątek I

6.00 RTSS — matematyka. 6.30 RTSS — fizyka. 11.00 Ptaki naszych nadszeli — film radz. 12.45 TTR — uprawa roślin. 13.25 TTR — hodowia zwierząt. 14.55 Program dnia. 15.00 Melodie. 15.30 NURT — pedagogika. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Dla dzieci — Piątek z Pankracym. 17.00 Opowieść o gnieźnińskich organach — rep. 17.30 Niepokojna miłość — Ojciec — film fab. TV CSRS. 18.35 Mag. motoryzacyjny. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Parada oszustów — Ładny gips — film fab. TP. 21.30 Sygnały filmowe. 22.00 Dziennik. 22.15 Teatr Małych Form — H. Kajzar — Gwiazda.

Piątek II

15.50 Program dnia. 15.55 Niepotrzebny — film sensac. radz. 17.30 Turystyka i wypoczynek. 18.00 Studio Gama prezentuje amatorów. 19.00 Program lokalny. 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Język franc. — kurs podst. 21.00 Język ros. — kurs podst. 21.30 24 godziny. 21.40 Opowieści starszego pana. 21.50 Sierżant Anderson — Kwiaty zła — film krym. amer.

Druk gazet za pośrednictwem sputnika

MOSKWA

Dobiegły końca próby „łącza kosmicznego” i rozpoczęło eksploatację linii przekazywania odbitek dzienników centralnych za pośrednictwem sztucznego satelity „Raduga” z Moskwy do Chabarowska na Dalekim Wschodzie.

Droga gazety rozpoczyna się w moskiewskiej drukarni. Właśnie tam, gotową kolumnę odbija się na specjalnym kredowym papierze. Tak przygotowana odbitka zakłada się następnie do odpowiedniego urządzenia wchodzącego w skład zespołu „Gazeta-2”, które dokładnie „czyta” cały tekst i zdjęcia, przekładając je na język impulsów elektrycznych. Impulsy te w postaci fali radiowej emitowanej przez antenę nadawczą stacji „Orbita” odbijają się od ekranów radiowych sputnika łączności i wędrują do anteny odbiorczej w Chabarowsku. Tam są wzmacniane do niezbędnego poziomu i za pośrednictwem przewodów kierowane do drukarni.

Do tej pory używano systemu „Gazeta-1”. Każda kolumna gazety przebywała drogą z Moskwy do Chabarowska w ciągu 20 minut. Obecnie czas ten został skrócony do 4 minut.

Z listów do redakcji

Sprawa nie do załatwienia?

Zwracam się z wielką i serdeczną prośbą o pomoc. Sprawa może na pozór jest biała, ale w konsekwencji zagrożą życiu, zdrowiu i grozi pożarem. Otóż:

Nigdy nie palę w piecach o 6-7 rano i właśnie w tych godzinach mam pełne mieszkanie dymu. Wydobywa się on z moich zimnych pieców i wszystkich możliwych szczelin w tynku. Taka sytuacja trwa od 76 r., ale nigdy w niedziele, ani w dni wolne od pracy. Mieszkam na I piętrze. Pod moim mieszkaniem na parterze znajduje się Spółdzielnia „Przełom”. Piec spółdzielni został podłączony do mego przewodu kominiowego (szuflady). Stwierdził to kominiarz rejonowy pismem z dnia 15. III. 76 r. Nr 329/05-51/19/76. Interweniowałam w różnych miejscach, m. in. Prokuraturze Rejonowej — w sumie zawiadomiono 8 instytucji. Była komisja, odpisy mam do wglądu. Wzywałam prywatnie kominiarza do wyczyszczenia pieców przed zimą dwukrotnie. Przy okazji dowiedziałam się, że kominiarz kominów nie czyści, bo nie ma szczotek, a wycięty wymiata tylko zmuszony przez administratora. W piecach u mnie na skutek ciśnienia powstały szpary między kaflami. Mimo uszczelniania przez fachowca, dym dalej się wydobywa przez wszystkie możliwe szczeliny.

W tym roku interweniowałam przez Komitet Osiedlowy. Rezultatem była nowa komisja. Rozmowa z panem Prezesem Spółdzielni „Przełom”, też nic nie dała, mimo że Prezes jest nawet radnym.

Jesteśmy systematycznie codziennie rano przytrowiani, raz więcej, raz mniej, zależnie od temperatury, wiatru itp. Mieszkanie jest pełne dymu, zniszczone zdrowie, meble, nie możemy odmalować mieszkania. Bardzo proszę mi pomóc i wskazać drogę, aby się bronić i ratować. Jestem zupełnie bezradna. Sprawa trwa od 1976 r. czyli dwa lata. Mam dwie teczki pism do różnych instytucji!

JANINA DOLINSKA
ul. Mostowa 14

„Burda” — koncernem

WYDAWNICTWO „BURDA” w RFN (siedziba: Offenburg w Badenii), którego magazyny w zakresie mody i życia rodzinnego rozchodzą się na wszystkich kontynentach, rozrasta się do rozmiarów dużego koncernu. Aktualnie „BURDA” wydaje dziewięć tytułów o łącznym nakładzie 8,8 miliona egzemplarzy. Ten dziewięć — magazyn dla młodzieży „Rocky” — ukazał się po raz pierwszy w ub. roku; nakład — 300 tysięcy.

DZIEWIARSKA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ROBOTNIK”

w KRAKOWIE, ul. KOŚCIUSZKI nr 85

przyjmie do pracy

w zakładzie produkcyjnym i nakładztwie (w wymiarze pełno- i niepełnoetatowym)

dziewiarczy i szwaczy maszynowych

względnie kandydatów do przyuczenia w tych zawodach — inwalidów z aktualnymi orzeczeniami KIZ lub osoby rokujące otrzymanie grup inwalidzkich w najbliższym czasie. K-2113

WYTNIJCIE, ZACHOWAJCIE!

SPECJALISTYCZNA LEKARSKO-DENTYSTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

w KRAKOWIE, ul. REJA 11 ♦ tel. 225-66, 295-78

zawiadamia, że z dniem 20 marca została otwarta

PORADNIA KONSULTACYJNA profesorów i docentów

Akademii Medycznej im. M. Kopernika w Krakowie

przy ul. ŚNIADECKICH 3 — telefon nr 189-23

(dojście od ul. Grzegorzeckiej).

Porady i konsultacje obejmują:

- choroby uszu, nosa, gardła i krtani
- choroby wewnętrzne — szczególnie wątroby, przewodu pokarmowego, krwi, przemiany materii, w tym cukrzycy
- choroby oczu — porady dla dorosłych i dzieci, zwłaszcza leczenia zęza u dzieci
- choroby zakaźne — szczególnie stany po żółtaczce i zapaleniu wątroby.

Przychodnia czynna jest 3 razy w tygodniu — w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach 14.30—18.30.

REJESTRACJA i INFORMACJA w godzinach pracy tej przychodni, a w pozostałe dni tygodnia, w godz. 14.30—16.30 — (z wyjątkiem sobót).

K-1918

Nauka

ROSYJSKIEGO, niemieckiego, ucze metoda przysposobiona. Indywidualnie. Przygotowuje do egzaminów. Dworecka, Kraków, tel. 603-21. g-44310

KURSY

przygotowujące DO EGZAMINU EKSTERNISTYCZNEGO z zakresu liceum ogólnokształcącego, systemem wieczorowym i zaocznym ORGANIZUJE Zarząd Krakowski Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Informacje i zgłoszenia: ZK IWP Kraków, ul. BASZLÓWA 15, IV p. codziennie, z wyjątkiem sobót, od godziny 12 do 14 oraz w środy i piątki w godzinach 15.30—17.30. K-1543

Matrymonialne

SAMOTNA, wdowa, — współwłaścicielka domu, materialnie niezależna, — pozna pana szlachetnego, bez nałogów, lat 65—70. Cel matrymonialny. Rozwiedzeni wykluczeni. — Oferty 43912 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Kupno

FRAWDZIWE korale, stare wyroby złotnicze — kupię. Maria Kacprzak, Bielsko-Biała, Armii Ludowej 4. K-1891

WOJCIECHA Kossaka, Rozwadowskiego, innego malarza koni — obraz kupię. Ofer y 42265 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Sprzedaj

„NYSA” górnozaworowy. Odrzańska 2/32. g-44095

TARPAN combi, Nysa 524 oraz Renault 10 po wypadku — sprzedam. Zakopane, ul. Chałubińskiego 8, tel. 46-40. g-43967

PIANINO marki „Olbrich Glatz”. Telefon 235-50, po 18-tej. g-44255

FIAT 125p 1800, rok 1965. Telefon 149-58. g-44265

FIAT 125p 1500, rok 1973 — sprzedam. Telefon 278-81, godz. 15—18. g-43988

NAJNOWSZA aparaturę Vernona 100 Watt — sprzedam. Os. Kazimierzowskie 18/219. g-43968

Zguby

23 MARCA — w okolicy Eronowic — zaginęła czarna suczka cocker-spaniel. — Wabi się „Punia”. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość: telefon 741-72. Wysoka nagroda!

Różne

WYPOŻYCZAM piękne suknie ślubne, najnowsze fasony, oraz suknie kolorowe, kapelusze, welony. Koldanowa, Kraków, Teopolowa 52. g-43980

AUTOMYJNIA Z. Zajęcowski, al. Planu 6-letniego 112 (Czyżyny) poleca mycie, smarowanie oraz konserwacje antykorozyjne. — Czynna w godz. 9—17, w niedzielę 9—13. g-43831

PANA czterdziestoseściolatniego, wysokiego, który lisownie zaproponował spotkanie 5 lub 7 stycznia br., godz. 17, przy kasie kina „Świt”, prosi o wiadomość właścicielka skrytki pocztowej 132. g-44274

Krakowskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „WAWEL - TOURIST”

zatrudni

w nowo otwartym hotelu na kopcu Kościuszki

PRACOWNIKÓW na stanowiska:

- pokojowych
- korytarzowych

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacyjno-Pracowniczy Oddziału Hoteli — Kraków, ul. Poselska 22, pokój nr 114, w godzinach 9—12, z wyjątkiem sobót. K-2079

UWAGA MŁODOCIANI INWALIDZI!

Ośrodek Szkolenia Zawodowego Inwalidów Regionalnego Związku Spółdzielni Inwalidów w Krakowie — prowadzi PUNKT INFORMACJI o możliwościach kształcenia i przygotowania zawodowego młodocianych w spółdzielniach inwalidów znajdujących się na terenie województw m. krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego.

Telefonujcie w każdy wtorek: nr telefonu: 375-01 w godz. 15—19.

Osobiście uzyskacie informacje w każdy czwartek, w godzinach od 11 do 13, w biurze Ośrodka, Kraków, ul. Kochanowskiego 12, II piętro, pokój nr 24.

K-1867

KIEROWCÓW

samochodów ciężarowych

z I i II kategorią prawa jazdy

zatrudni natychmiast

Spółdzielnia Transportu Wiejskiego, Oddział Transportu Mleczarskiego w placówkach w Krakowie, ul. Balicka 100 — telefon nr 717-77, wewn. 243 oraz w Nowej Hucie, ul. Krzesławice 4, telefon 467-99, 404-60, wewn. 75.

Warunki pracy wg nowych zasad obowiązujących w transporcie w systemie akordowym i czasowo-premiovym.

ZAPEWNIĄ SIĘ:

- ♦ ulgowe karty stołkowe
- ♦ posiłki regeneracyjne
- ♦ odzież ochronną i roboczą
- ♦ wcasy
- ♦ kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży.

Godziny pracy do uzgodnienia — w ciągu dnia lub w nocy.

Szczegółowych informacji udziela:

- Dział Służby Pracowniczej, ul. Balicka 100, telefon 717-77, wewn. 243 oraz Dział Służby Pracowniczej Nowa Huta, ul. Krzesławice 4, telefon 404-60, wewn. 75.

K-2039

Nie tylko stare kłopoty...

NA PRZEŁOMIE lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zamieściliśmy na łamach „Echa” cykl publikacji pod wspólnym tytułem „Z wizytą w wyższych uczelniach”, tematem tych artykułów i reportaży były sprawy dotyczące kultury fizycznej, sportu i turystyki w wyższych uczelniach krakowskich. Jak te zagadnienia wyglądają dziś, po blisko dziesięciu latach? Temat podejmujemy ponownie, uważamy bowiem, że jest on nadal nie-... ykle ważny, chociaż przede wszystkim — w myśl lacińskiej sentencji: „mens sana in corpore sano” — o zdrowie młodego pokolenia!

Pierwszą wizytę złożyliśmy w Studium Wychowania Fizycznego Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki. Studium WF mieści się w tym samym budynku przy ul. Podchorążych ta sama miniaturowa salka o wymiarach: 8x17 m; przybyły tylko — znajdujące się na zewnątrz, pod gołym niebem — wyłożone asfalem boiska do koszykówki, piłki ręcznej i siatkówki oraz kort tenisowy. A tymczasem...

Na głowie mamy nie tylko stare kłopoty z obiektami sportowymi — mówi kierownik Studium WF, mgr EDWARD SURDYKA. — Wynajmujemy aż 19 obiektów położonych w różnych częściach miasta, czasem bardzo odległych od miejsca zamieszkania studentów. Mam tu na myśli sale gimnastyczne w szkołach, piływalnie i sztuczne lodowisko; placimy za ich użycie rocznie, około miliona zł. Powstaje obecnie, co prawda, miasteczko Politechniki

Narciarskie mistrzostwa Politechniki

JUŻ po raz dwudziesty piąty rozegrano w Zakopanem narciarskie mistrzostwa Politechniki Krakowskiej. Na starcie jubileuszowej imprezy starość na górę 230 osób — pracowników naukowych i studentów uczelni. Rozegrano slalom specjalny na Nosalu, slalom gigant na Pośrednim Goryczkowym i na zakończenie w Suchym Złebie slalom równoległy pomiędzy Politechniką i reprezentacją Zakopanego zakończony wygraną uczelni 16:9.

A oto wyniki poszczególnych konkurencji: slalom specjalny — pracownicy — kobiety — grupa starsza Z. Gerlach-Kolasa, grupa młodszą — M. Wawrzykowska, studentki — K. Schoen, slalom gigant — grupa starsza — K. Poprawa, grupa młodszą — H. Grabowska, studentki — B. Rychlik — slalom specjalny — mężczyźni — pracownicy — grupa starsza — Z. Arci, grupa młodszą — L. Kawa, grupa młodszą — W. Pieliowski, studentki — A. Niżnik, slalom gigant, pracownicy — grupa starsza — T. Gadomski, grupa młodszą — L. Tangosz, grupa starsza — A. Bielak, studentki — A. Pawłowski.

— Widzi pan, ja nie potrzebowałem pieniędzy. Warsztat przynosi dochód zapewniający zaspokojenie wszystkich potrzeb. Zgodziłem się wstąpić do gangu tylko ze względu na Piotra. W czasie, kiedy chodziliśmy razem do szkoły, on przewodził chłopakom, a ja tylko dzięki niemu nie zostałem przez nich odtrącony. Takie rzeczy się nie zapomina! Dopiero, gdy zorientowałem się, iż jest on ewentualnie wykorzystującym przyjaźń dla zdobycia forsy powiedziałem: „stop”.

Pułkownik chciał zadać następne pytanie, ale nie zdążył. Do gabiny wszedł milicjant i podał mu niewielką kartkę. Był to meldunek z przejścia granicznego w Karnaczu.

— Proszę odprowadzić tego pana do aresztu — Sekulski wskazał funkcjonariuszowi Stefana.

Ten był do tego stopnia zaskoczony, że nie próbował nawet protestować.

P. jego wyjściu Sekulski odczytał głośno treść meldunku:

„O godzinie jedenastej Piotr Leszczyński usiłował przekroczyć granicę polsko-czechosłowacką. Próba zatrzymania go nie powiodła się. Uciekając samochodem potracił i poważnie zranił kapitana Reńskiego z miejscowej placówki posterunku MO. Obecnie Leszczyński jedzie swoim wartburgiem w kierunku Warszawy. Prosimy o dyspozycje, czy organizować blokadę na drodze, czy też pozwolić mu jechać dalej. Nasz radiowóz jedzie cały czas jego śladem”.

— Nie zatrzymywać. Wkrótce obserwacje przejmie nasz helikopter. Utrzymywać bezpieczną odległość — Sekulski podyktował treść odpowiedzi sekretarce i polecił ją natychmiast wysłać.

ROZDZIAŁ XI

Piotr, pozostawiając Zygmunta w swoim mieszkaniu, jechał w kierunku granicy z Czechosłowacją. Nie spieszył się zbytnio, nie chciał ryzykować wypadku, który pokrzyżowałby jego plany. Gratulował sobie w duchu doskonale rozegranej sprawy ze współnikiem. Mimo

w Czyżynach, najpierw jednak buduje się tam domy studenckie i pawilony dydaktyczno-naukowe. Taka jest zresztą potrzeba. Zanim więc przeniesiemy się do nowych pomieszczeń, a nim to nastąpi upływie jeszcze trochę czasu, musimy jak się da latać dżurzy. Powiedziałem „nie tylko stare kłopoty”, bo dziś organizujemy zajęcia sportowe i rekreacyjne dla z górą pięciu tysięcy studentów, co stanowi podwojenie liczby młodzieży, która ćwiczyła u nas jeszcze przed trzema laty. Mianowicie Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wydało w 1975 roku zarządzenie, aby w miarę możliwości uczelnie objęły obowiązkowymi zajęciami w studentów ze wszystkich lat. Dawniej przepis ten dotyczył tylko dwóch pierwszych lat studiów. My postawiliśmy przed sobą ambitny cel: wszyscy studenci na pierwszych czterech latach muszą być objęci obowiązkowymi ćwiczeniami w.

Jak to zadanie jest w praktyce realizowane? Pierwsza faza to specjalistyczne badania lekarskie: młodzież z poważnymi schorzeniami jest kierowana do Międzyuczelnianego Ośrodka Rehabilitacji, z mniejszymi do grup rehabilitacyjnych, które mają zajęcia na piływalni. A oto opracowany przez Studium program: rok I — dziewczęta ćwiczą gimnastykę przy muzyce, chłopcy zaś na przyrządach, rok II — nauka gier zespołowych, rok III — jeden semestr zajęcia na piływalni, jeden semestr zajęcia na lodowisku, rok IV — gry zespołowe.

Najbardziej uzdolnione dziewczęta i chłopcy trenują w sekcjach Klubu Uczelnianego AZS. Sekcji jest wiele: lekkoatletyczna, pływakowa, koszykówki, siatkówki, piłki ręcznej, piłki nożnej, tenisa stołowego, karate, dżudo, narciarska i zeglarska. Zajęcia w sekcjach prowadzi wysoko kwalifikowani pracownicy Studium WF.

Wielkim powodzeniem cieszą się dwie ostatnie sekcje, Studium WF organizuje bowiem dla ich członków, zresztą i dla wszystkich studentów Politechniki, za raczej minimalną, symboliczną odpłatnością, obozy zimowe narciarskie (ostatnio są kłopoty z wynajęciem kwater), latem zaś zeglarskie we własnym ośrodku nad Jeziorem Żywieckim, także rejsy po Jeziorach Mazurskich, a nawet i po Bałtyku.

Szczególnie w narciarstwie Studium WF Politechniki ma wielkie osiągnięcia, m. in. na polecenie Ministerstwa organizuje ono co roku kursy doszkolenio-

we dla nauczycieli innych wyższych uczelni technicznych.

Studium WF jest, nie waham się użyć tego słowa, sercem i mózgiem wszelkich poczynań sportowych, rekreacyjnych i turystycznych uczelni. Ścisłe współpracuje z AZS, SZSP i Radą Zakładową ZNP, cieszy się uznaniem i ma poparcie we władzach Politechniki; na wreszcie bogato wyposażoną wypożyczalnię sprzętu sportowo-turystycznego, z której korzystają wszyscy studenci.

Wyczynową działalność sportową prowadzi KU AZS (prezes Jacek Radkowiak). Oprócz wymienionych wcześniej sekcji, w AZS-ie działają jeszcze inne, jak np.: strzelecka, szachowa czy brydżowa. We współzawodnictwie międzyuczelnianym Politechnika Krakowska znajduje się zawsze w ścisłej czołówce krakowskich szkół wyższych, ostatnio zajęła trzecie miejsce za AWF-em i AGH.

Sportem masowym i turystyką wśród studentów Politechniki zajmuje się SZSP i AZS, organizując niezliczoną wprost ilość różnego rodzaju rozgrywek i rajdów turystycznych: w tzw. „Dniach sportu” startuje zawsze po z górą 500 osób. Na koniec trzeba jeszcze odnotować działalność Rady Zakładowej ZNP, która urzadza podobne imprezy dla pracowników Politechniki.

Mimo olbrzymich kłopotów z bazą sportową, śmiało można stwierdzić, iż w Politechnice Krakowskiej w pełni realizuje się hasło: „zdrowy duch w zdrowym ciele!”

MIECZYSLAW KASPRZYK

TELEGRAFICZNIE

BELGRAD. Wczoraj uczestnicy hokejowych mistrzostw świata (grupy „B”) mieli dzień przerwy. Dziś Polacy grają z Japonią, najgroźniejszym rywalem w walce o pierwsze miejsce.

LIMA. W meczu piłkarskim Peru przegrało z Argentyną 1:3 (0:3).

NAIROBI. Po pierwszym etapie samochodowego Rajdu

O dalszy rozwój kartingu

W KRAKOWIE, staraniem Automobilkłubu, odbyła się dwudniowa konferencja szkoleniowa dla działaczy sportu kartingowego z Polski południowej. Impreza cieszyła się sporym zainteresowaniem, wzięło w niej udział z górą 50 działaczy z 8 okręgów. W trakcie obrad mówiono o formach i kierunkach rozwoju tej dziedziny sportu, głównie wśród młodzieży, przeprowadzono także kurs i egzamin sędziowski.



Skłócony ŁKS podejmuje grającą nieskutecznie Wisłę

Inauguracja sezonu na Suchych Stawach

W 25 KOLEJCE ligowych spotkań, piłkarskiej ekstraklasy, lider tabeli — WISŁA grać będzie wyjazdowy mecz w Łodzi, z tamtejszym ŁKS-em. Ciekawe co wyniknie z tego pojedynku dwóch zespołów, które były ostatnio przedmiotem szczególnego zainteresowania kibiców, nie tylko z racji swych boiskowych osiągnięć.

ŁKS po głośnej aferze zwolnienia na życzenie bramkarza Tomaszewskiego, trenera zespołu L. Jezierskiego, pod egidą nowego szkoleniowca zaprezentował się raczej opłakanie, przegrywając w Mielcu ze Stalą w kompromitujących rozmiarach 0:4. Wisła, po raz wtóry w ciągu marca nie potrafiła na swym boisku wygrać z poznańskim Lechem, uratowała w najwyższym trudem jeden punkt, prezentując fatalną wręcz skuteczność. Teraz obydwie jedenastki staną naprzeciwko siebie do walki o ligowe punkty, do rewanżu za jesienny remis 1:1 w Krakowie.

Kibice krakowscy z dużym niepokojem oczekują występu wiślaków w Łodzi, z drugiej jednak strony licząc, iż wreszcie zawodnicy „Białej gwiazdy” zaczną zdobywać bramki, że na finiszu ligowej batalii nie oddadzą prowadzenia, które od tak dawna z wielkim wysiłkiem utrzymują.

Obserwując ostatnie treningi krakowian widziałem jak wiele czasu poświęcano na ćwiczenie strzałów na bramkę, ile razy Kmiecik, Iwan i inni zawodnicy powtarzali ten właśnie element gry. Czy da to efekty w Łodzi — trudno odpowiedzieć na to

pytanie, mając w pamięci długi przecięty już okres nieskuteczności strzeleckiej „Białej gwiazdy”.

Łodzianie z pewnością będą chcieli zrehabilitować się za wpadkę w Mielcu, podobno atmosfera w zespole uległa nieco poprawie, konflikty przychylczy, należy więc oczekiwać ostrych ataków gospodarzy i próby rozstrzygnięcia przez nich meczu na swoją korzyść.

Ewentualna przegrana krakowian będzie wodą na młyn Lecha, który grając u siebie z Widzewem winien zainkasować obydwa punkty i przy dobrym zbiegu okoliczności zrównać się z Wisłą, a nawet wyjść na prowadzenie w tabeli. Wystarczy by przykładowo Lech wygrał 3:0, Wisła natomiast przegrała 0:2, aby „Poznańska lokomotywa” wyjechała na czoło ligowego pociągu.

Bardzo ciekawie zapowiada się mecz wrocławski Śląsk — Legia. Porażka warszawiaków praktycznie wyeliminuje ich z walki o tytuł. Ale Śląsk wystąpi bez zdyskwalifikowanego Ericha, bez braci Garłowskich, którzy przed tygodniem znaleźli się w kradzie samochodowej i są poważnie kontuzjowani. Więc znow los usmiecha się do legionistów. Czy jednak potrafią wykorzystać szansę?

A oto zestawienie par, w nawiasach wyniki pierwszej rundy: Górnik — Polonia (2:0), Lech — Widzew (0:0). ŁKS — Wisła (1:1), Odra — Arka (0:0), Pogoń — Stal (2:2), Szombierki — Ruch (1:1), Śląsk — Legia (3:0), Zagłębie — Zawisza (0:2).

NA DRUGOLIGOWYM froncie, kibice Hutnika zobaczą po raz pierwszy w tym roku swych pupilów na stadionie na Suchych Stawach. Boisko jest co prawda w trakcie remontu, ale płyta jest dobra i nadaje się do gry. Rywalem hutników będzie zespół tarnobrzeskiej Siarki. Obydwie drużyny są w środku tabeli, krakowianie z nieco większym dorobkiem i na wyższej pozycji. Hutnik ma 15 pkt. i 6 miejsce w tabeli, Siarka 14 pkt i 9 pozycję. A więc różnice minimalne, stąd walka zapowiada się interesującą. Mecz odbędzie się już dziś, w sobotę o godz. 15. Czekamy na dobry występ, na zwycięstwo hutników!

Totek

W MAŁYM LOTKU stwierdzono: I ciągnięcie — 12 piątek po 61.500 zł, 1104 czwórek po 1002 zł, 29.986 trójek po 61 zł, II ciągnięcie — 14 piątek po 48.500 zł, 1119 czwórek po 914 zł i 25.534 trójki po 67 zł, a w EXPRESS-LOTKU — 4 piątki po 298.484 zł, 928 czwórek po 1929 zł i 31.469 trójek po 94 zł.

MKS Krakus w 25 roku działalności

W BIEŻĄCYM roku mija 25 lat od momentu powstania Międzyszkolnego Klubu Sportowego KRAKUS, który rozpoczął swą działalność jako klub szkół zawodowych Zrzeszenia Sportowego „Zryw”. Aktualnie Krakus skupia sportowo-wyższą młodzież z terenu całego Krakowa i prowadzi działalność w 5 sekcjach: piłki ręcznej dziewcząt i chłopców, koszykówki chłopców, gimnastyki artystycznej, siatkówki dziewcząt oraz piłki nożnej.

Wszystkie sekcje Krakusa mogą pochwalić się znaczącymi osiągnięciami sportowymi. Sekcja gimnastyczna w ub. roku zdobyła mistrzostwo okręgu we wszystkich klasach, w mistrzostwach Polski w Szczecinie, w klasie II gimnastyczki Krakusa zajęły drugie miejsce, a w br. na zawodach o Puchar ZG SZS w Gdańsku krakowianki zajęły drugie miejsce w klasie młodzieżowej oraz III miejsce w klasyfikacji ogólnej Koszykarze min. zajęli w ub. roku pierwsze miejsce w międzynarodowym turnieju w Magdeburgu oraz wywalczyli w kategorii chłopców starszych tytuł mistrzów okręgu. Piłkarze Krakusa

sa awansowali ostatnio do ligi międzywojewódzkiej juniorów, a także odnieśli wartościowy sukces zajmując w balowym turnieju w hali Hutnika drugie miejsce. Szczypiornistki Krakusa prowadzą w rozgrywkach mistrzostw okręgu, do kadry narodowej junierek powołano trzy zawodniczki (Dąbrowska, Golik i Łapinska), a w kadry Krakowa przygotowującej się do VI Spartakiady Młodzieży znalazło się 16 zawodniczek. Sekcja szczypiornistów od wielu lat zalicza się do czołówek krajowej w poszczególnych kategoriach rozgrywkowych. Wielu wychowanków tej sekcji zasiliło krakowskie kluby — do I-ligowego Hutnika przeszli z Krakusa Ciałowicz, Pawłowski, Wasilewski i Ostrowski, do II-ligowego Wawelu — Rutka, a do Cracovii (liga międzywojewódzka) Molenda, Jurkiewicz i Kol. W kadry Krakowa znajduje się aktualnie 19 zawodników Krakusa. Siatkarki przewożą rozgrywkami ligi okręgowej i posiadają duże szanse powrotu do ligi międzywojewódzkiej. W kadry Krakowa znalazło się zaś 8 reprezentantek Krakusa.

Krakus dobrze współpracuje z krakowskimi szkołami, klubami oraz związkami sportowymi. Ostatnio podpisana umowa z krakowskim AZS-em winna przynieść klubowi niezwykle potrzebną pomoc w postaci delegowania do pracy w poszczególnych sekcjach wysoko kwalifikowanych szkoleniowców. Wybrany ostatnio Zarząd klubu, na którego czele ponownie stanął mgr Witold Gąsior musi jednak rozwiązać jeszcze kilka problemów: głównie braków w sprzęcie sportowym dla gimnastyków, siatkarów oraz szczypiornistek i szczypiornistów, a także w oparciu o pomoc Kuratorium Oświaty i Wychowania uzyskać, jeszcze więcej miejsc dla treningów gimnastyków i siatkarów. (Wi-Gr)



pewnych trudności udało mu się doprowadzić do tego, że Zygmunt pełen wdzięczności za otrzymaną pomoc poczuł się winny, że zostawia przyjaciela na łasce losu. Nie przyszło mu nawet do głowy, że został użyty jako przynęta mająca odwrócić uwagę milicji od szefa.

Ale ostatecznie Piotr uwierzył, że wszystko dobrze poszło dopiero, kiedy pod pretekstem wyjazdu do bazy opuścił mieszkanie, zostawiając w nim współnika samego. Wszystkie przygotowania do podróży, jaka go czekała, zakończył poprzedniego dnia.

Na pierwszym przydrożnym parkingu przebrał się z ciuchów, które miał na sobie, aby nie wzbudzać w Zygmuncie podejrzeń. Nieprzystatne ubranie zapakował w plastikową torbę i wrzucił do dołu na odpadki.

Przebył już ponad połowę drogi, gdy poczuł dziwny niepokój. Signał ręką do wewnętrznej kieszeni marynarki i zdrewniał. Zatrzymał wóz, nerwowo przeszukiwał pozostałe kieszenie. Niestety, były puste. Dokumenty zostały w ubraniu porzuconym na parkingu.

Spojrzał na zegarek. Czasu było przerażająco niewiele, ale istniała jeszcze szansa powodzenia.

Zawrócił i ostro ruszył naprzód. Zdawał sobie sprawę, że pędząc na złamanie karku ryzykuje, że jakiś przypadkowy patrol może go zatrzymać, ale nie miał innego wyjścia.

Mimo iż wyciskał z wozu maksimum mocy, nie mógł pozbyć się wrażenia, że jedzie zbyt wolno.

Wreszcie dojechał. Była godzina piąta piętnaście. Parking był w dalszym ciągu pusty. Bez wahanja

zszedł do dołu, do którego wrzucił paczkę. Była na miejscu. Drżącymi rękami wyciągnął marynarkę i odetchnął z ulgą. Szybko przełożył zawartość kieszeni do ubrania, które miał na sobie i wyszedł na górę.

Stare ubranie było dobrze widoczne mimo ciemności, więc przyrzucił je zgarniętą nogą ziemią.

Wsiadł do samochodu i ponownie ruszył trasą, która przebył już tej nocy dwukrotnie.

Był wściekły na siebie za niedopatrzność, jakiego skutki trudno było przewidzieć. Nie musiał się przecież spieszyć, a zapomniał.

Jechał teraz znacznie szybciej niż poprzednio, ale w granicach rozsądku.

Kiedy o ósmej pozostało mu do przejścia granicznego nieco ponad sto kilometrów, odprężył się. Odprawa celna na lotnisku w Warszawie właśnie się zaczęła, lecz był pewny, że Zygmunt nie zgłosił się do niej pierwszy. Mógł więc liczyć, że współnik zostanie zatrzymany nie wcześniej jak za pół godziny. Zanim uświadomił sobie, że został nabyty w butelkę, minie następna godzina, a dalsze dwie zajmie milicji rozszyfrowanie jego planów i uprzedzenie posterunków granicznych.

W sunie miał jeszcze trzy i pół godziny rezerwy. „Chyba, że celnicy odkryją skrytkę lub zakwestionują paszport” — ostudził narastającą w sobie radość. Nad skrytką pracował trzy dni, ale należało brać pod uwagę każdą ewentualność.

Nagle poczuł charakterystyczne szarpnięcia. „Cholera” — zaklął głośno.

Wymiana koła zajęła mu dziesięć minut.

Zdażył ruszyć, kiedy strzeliła następna opona.

„Wszystko spóźniło się przeciwko mnie” — pomyślał ponuro i wziął się do roboty.

Reparacja koła zajęła mu mnóstwo czasu. Było to wynikiem braku wszystkich narzędzi oraz zdehermowania, które rosło z każdą minutą.